



TYGODNIK SANOCKI

31 MAJA 2019 | NR 21 (1426) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

Skarb sprzed 3000 lat znaleziony pod Sanokiem



W Muzeum Historycznym w Sanoku zaprezentowano najnowsze znaleziska archeologiczne. Bezcenny skarb z brązu liczy sobie około 3000 lat. Został znaleziony kilka dni temu przez pana Mieczysława Skowrońskiego. Archeolog-amator na co dzień współpracuje z londyńskim British Museum. Do Polski przyjeżdża „na wykopki”, które prowadzone są bardzo profesjonalnie przy współpracy z Muzeum Historycznym.



strona
13

EDYTA WILK

Rada Miasta uchwaliła



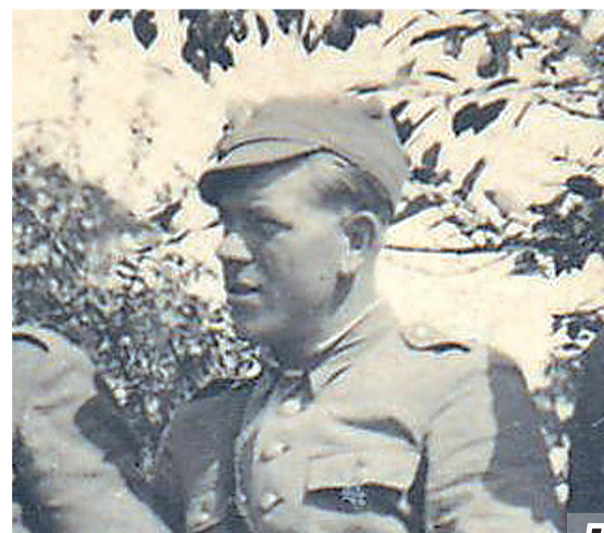
5

Misja – rodzina zastępcza



9

Egzekucja Henryka Książka



12

DZIŚ W NUMERZE

Od wtorku mówi się o X sesji Rady Miasta. Komentowane są wystąpienie burmistrza i postawa radnych. Mieliliśmy zabawy telefon do redakcji: starszy pan – sądząc po głosie – lajał nas, że za mało piszemy o radnym Ryniaku, bo gdybyśmy o radnym Ryniaku pisali więcej, to by się wszyscy inni radni, głównie „te młodziaki, nauczyli, co trzeba robić i burmistrz by nic nie musiał mówić” (cytat).

Sesja była obszerna. Cokolwiek o sesji napiszemy, nie zadowolimy wszystkich. Publikujemy sprawozdanie burmistrza, ponieważ zawiera informacje dla mieszkańców istotne. Nie jest to może lektura „do poduszki”, ale kto jest zainteresowany remontami, złożonymi i planowanym projektami, przetargami, ten wszystko tam znajdzie. Jest to też swoiste „świadczenie pracy” organu władzy wykonawczej przez ostatni miesiąc.

Spisaliśmy wystąpienie burmistrza, skierowane do radnych. Piszemy o podjętych uchwałach. Trochę nas przerósł punkt „zapytania i wolne wnioski”, ponieważ odnotowanie wszystkich wystąpień, słowo w słowo, zajęłoby kilka stron w gazecie.

Mamy dziś dla Państwa protokół z posiedzenia Rady sprzed lat. Materiał opracował dla nas i udostępnił Andrzej Romaniak. Wstrząsające.

Prezentujemy sylwetkę Mieczysława Skowrońskiego, poszukiwacza skarbów, który natknął się niedawno na przedmioty sprzed kilku tysięcy lat. Pan Marian szuka skarbów nie tylko w okolicach Sanoka, także w Wielkiej Brytanii, gdzie pracuje i czeka na emeryturę, by powrócić do Polski i tutaj oddawać się swojemu hobby.

Do Sanoka przyjechał Tomasz Sekielski. Zaprosiła go Miranda Korzeniowska. Relacjonujemy spotkanie z auto-

rem filmu. Film jest komentowany, trwają wokół niego żarte dyskusje. Chcieliśmy go obejrzeć i mieć na jego temat własne zdanie.

Dobra znajoma redakcji, poruszająca się o balkoniku, zachwyciła się nowymi autobusami – ponieważ niewiele mamy pozytywnych sygnałów, opublikowaliśmy jej wypowiedź na tygodniksanocki.pl. Posypały się komentarze pełne uszczypliwości. Nasza znajoma jest dzielna, zniosła to. Jednak my obiecaliśmy sobie, że ostatni raz pozwalamy na publikowanie wulgarnych postów. Te posty są płytkie, ale ich autorzy dobrze wiedzą, gdzie celować i nawet niewinną radość wykorzystują do uprawiania nędznego politykierstwa.

Żegnajmy dzisiaj z Państwem. Umykam z tego okienka. Ktoś inny będzie od następnego numeru pisał – albo i nie – redakcyjne wstępniaki. Jeśli nowy redaktor pozwoli –



chciałbym kontynuować cykl „Czytanie obrazu” z Wiesławem Banachem. To doskonała odskocznia od skrzeczącej rzeczywistości, przynajmniej dla mnie, a mam nadzieję, że również dla Państwa.

Kiedy obserwuję, co się dzieje wokół, przypomina mi się przesłanie filmu „Autor widmo” Romana Polańskiego. Mistrzostwo – to, jak on pokazał mechanizmy, kierujące polityką. Te mechanizmy nie biorą się z chmur, za nimi stoją ludzie. A oglądając „Autora widmo” nabieramy wątpliwości, czy aby to, co widzimy, jest rzeczywistość takie, jak nam się wydaje...

Milej, spokojnej lektury.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego współczucia i żalu z powodu śmierci
Naszego pracownika i kolegi

Bartłomiej Prajsnar

Rodzinie i bliskim

Składają Właściciele i Pracownicy
Firmy Transprzet

PODZIĘKOWANIA

Serdeczne podziękowania

dla wszystkich mieszkańców Sanoka i Ziemi Sanockiej, którzy w wyborach do Parlamentu Europejskiego oddali swój głos na „Prawo i Sprawiedliwość”.

Uzyskany wynik to sukces wyborczy wszystkich, którym leży na sercu silna Polska w Europie. Tak ogromne poparcie wzmacnia siłę Polski w Europie i pozwoli na obronę polskich interesów. Państwa zaufanie mobilizuje do dalszej pracy dla dobra Polski.

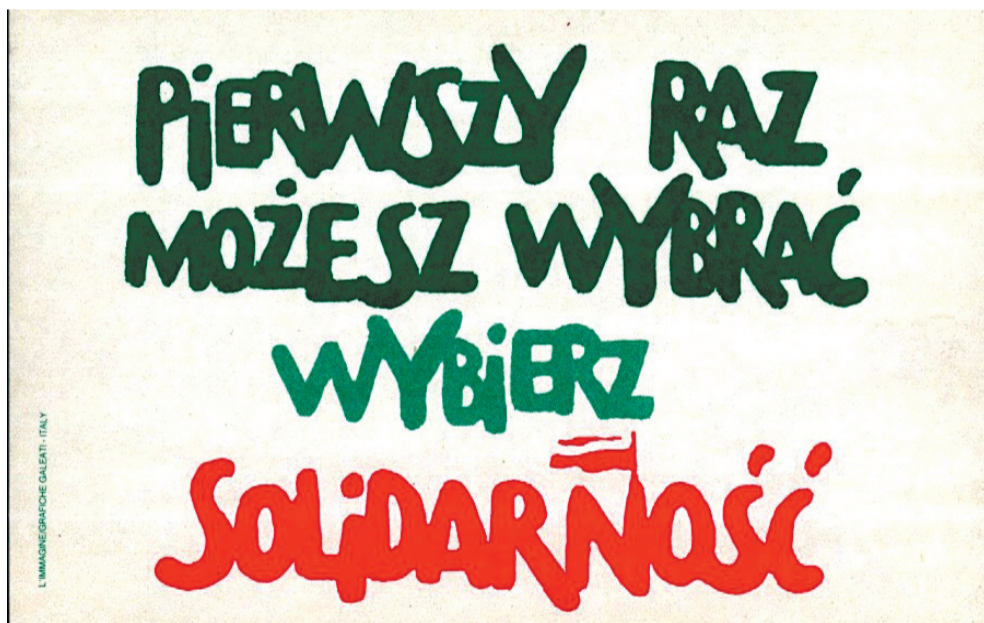
Z poważaniem

Kazimierz Węgrzyn

Przewodniczący Komitetu Terenowego
„Prawa i Sprawiedliwości” w Sanoku

Powspominajmy: wybory 4 czerwca 1989 roku

Dla wielu sanoczan wybory 4 czerwca 1989 roku to prehistoria, jednak wielu pamięta tamten czas, kiedy wreszcie, po latach, wrzucenie karty do głosowania do urny wyborczej miało nie być pustym gestem. Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej o mandaty posłów i senatorów mogli walczyć ludzie spoza „jedynie słusznej” partii. W wyborach do Sejmu i Senatu 4 czerwca 1989 roku pod sztandarami Solidarności szło 261 kandydatów.



Od jednego z czytelników otrzymaliśmy list o wydarzeniach i atmosferze 4 czerwca sprzed 30 lat. Wspomina Adam Nęcza:

„4 czerwca zostałem powołany do Komisji Wyborczej (obwodowej). Byłem sekretarzem Komisji. Chcę się podzielić moimi spostrzeżeniami i uwagami z tamtego dnia, dotyczącymi przebiegu głosowania.

Lokale były czynne od godziny 6.00 do 22. Około godziny 9. rano milicjant bardzo grzecznie mnie poprosił, abym, w miarę możliwości, informo-

wał go, czy numery – tu wskazał konkretne numery na liście – zagłosowały. Spojrzałem na listę i zobaczyłem adres: plebania. Długo nie czekałem. Po mszy i trochę później wszystkie „te numery” zagłosowały.

Frekwencja była bardzo wysoka, ponad 80 procent.

Przy wyborach asystowali mężowie (i żony) zaufania, a ich postawa wobec nie-swoich (może uzasadniona) była trochę tendencyjna. W pełni objawiło się to zaraz po rozpoczęciu liczenia głosów. Dość dużo starszych osób, szczególnie płci pięknej, próbowało

wrzucić do urny ściągawki, z którymi przyszło do lokalu wyborczego. Tylko próbowało, bo po zwróceniu uwagi wrzucano właściwe druki. Wytyczne Państwowej Komisji Wyborczej określały, że każdy głos muszą wszyscy obejrzeć i zaakceptować. Obszerne szczegółowe wytyczne dotyczyły listy krajowej (35)*. Jej całkowite skreślenie wymagało liczenia ważności głosu na kandydata, którego nazwiska nie dotknęła kreska.

Prowodyrem niepełnej akceptacji listy krajowej był Lech Wałęsa, który powie-

dział, że skreśli osobę pierwszą na liście, a nie dodał, kogo.

Liczenie głosów skończyliśmy koło południa dnia następnego.

Mężowie zaufania po zdecydowanym zwycięstwie kandydata Komitetu Obywatelskiego* opuścili nas i można było się spokojnie zająć listą krajową. Gdyby do końca stosować zasady określone przez PKW, nie byłoby szansy skończenia liczenia przed wieczorem, co niektóre komisje uczyniły”.

* Na ogólnopolskiej liście krajowej było 35 kandydatów do Sejmu. Znaleźli się na niej przedstawiciele najwyższych władz państwowych i partyjnych związani z PZPR oraz ugrupowaniami satelickimi i kontrolowanymi przez PZPR organizacjami społecznymi. W głosowaniu 4 czerwca 1989 zaledwie dwóch spośród nich uzyskało mandaty poselskie.

* Komitet Obywatelski przyjął zasadę, że w każdym okręgu wyborczym, w którym zgodnie z ustaleniami opozycja miała do obsadzenia konkretną liczbę mandatów poselskich, wystawi tyłu kandydatów, ile było miejsc. W całej Polsce na 460 mandatów poselskich można było zdobyć – zgodnie z zasadą przyjętego przy Okrągłym Stole parytetu 35 proc. – 161 mandatów i tyle osób kandydowało z list Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”.

msw



Przyznano Nagrody Miasta Sanoka

Nagrody Miasta Sanoka za szczególne osiągnięcia w dziedzinie „Kultura i sztuka” w roku 2018 zostały przyznane. Nazwiska laureatów zostały ogłoszone podczas X sesji Rady Miasta.

Laureatami Nagrody zostali:

- Marianna Jara** – w kategorii upowszechnianie kultury i sztuki,
- Robert Bańkosz** – w kategorii upowszechnianie kultury i sztuki,
- Maciej Harna** – w kategorii twórczość artystyczna,
- Sylwester Stabryła** – w kategorii twórczość artystyczna, zakres sztuki wizualne,
- zespół „Cassiopeia”** – w kategorii upowszechnianie kultury i sztuki.

Sylwetki nagrodzonych i ich twórcze osiągnięcia będziemy przedstawiać w kolejnych wydaniach „Tygodnika Sanockiego”.

FZ

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl,

Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Tomasz Kulpiński

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Kondycja sanockiego szpitala

Z jednej strony stan finansowy sanockiego szpitala budzi wiele wątpliwości. Ośrodek ma zaciągnięty wielomilionowy kredyt. Zaś z drugiej strony placówka realizuje wiele inwestycji. W tym roku powstał nowoczesny blok operacyjny. Informacje o aktualnym stanie sanockiej placówki oraz Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego zostały przedstawione podczas specjalnej konferencji prasowej.

23 maja w sanockim szpitalu na konferencji prasowej Stanisław Chęć, starosta sanocki, Henryk Przybycień, dyrektor szpitala oraz Beata Pieszczo, dyrektor Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego przedstawili bieżące informacje z działalności szpitala oraz Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego. Według nich w placówce jest jeszcze wiele do zrobienia. Chodzi m.in. o doposażenie bloku operacyjnego tak, aby w przyszłości można było wykonywać jeszcze więcej specjalistycznych zabiegów.

– Bieszczadzkie Pogotowie Ratunkowe działa od 1 kwietnia. Zabezpiecza rejon czterech powiatów: sanockiego, bieszczadzkiego, leskiego i brzozowskiego. W Sanoku działa główna dyspozytornia medyczna. Po uzyskaniu kon-



traktu dysponujemy 17 zespołami ratownictwa medycznego, w tym mamy jeden wodny zespół sezonowy na Zalewie Solińskim, jeden sezonowy w Ustrzykach Górnych, zespół specjalistyczny, natomiast pozostałe zespoły są podstawowe – powiedziała Beata Pieszczo, dyrektor BPR.

Wszystkie działania i zmiany w ratownictwie medycznym mają na celu zapewnienie większego bezpieczeństwa zdrowotnego dla mieszkańców naszego regionu oraz tu-

rystów. Lokalizacje zespołów ratownictwa medycznego zostały tak rozmieszczone, by skrócić czas dojazdu karettek do miejsca wezwania.

– W najbliższym czasie mamy plan zakupu kilku karettek – dodał starosta.

W marcu został otwarty nowoczesny blok operacyjny oraz Centralna Sterylizacja. Od początku maja wykonano ponad 110 zabiegów. Obecnie są przeprowadzane procedury na zakup sprzętu uzupełniającego, który ma być

sfinansowany ze środków powiatu sanockiego.

– Dzięki blokowi operacyjnemu możemy wykonywać zabiegi na dużo wyższym poziomie, ponadto skracamy czas pobytu w szpitalu, co jest z korzyścią dla pacjenta. Inwestycja wzbudziła zainteresowanie u innych lekarzy oraz zespołów operacyjnych. W czerwcu planujemy uruchomić zespół z zakresu ortopedii oraz myślimy o poszerzeniu wykonywanych do tej pory zabiegów – wyjaśnił Henryk

Przybycień, dyrektor sanockiego szpitala.

Przez ostatnie lata w sanockiej placówce wykonywano zaledwie kilka zabiegów na wymianę stawu biodrowego. W ubiegłym roku liczba ta wyniosła 87. W tym roku planuje się zwiększenie wymiany do 150 oraz wykonywanie takich zabiegów jak: endoprotezoplastyka stawu kolanowego, która do tej pory nie była wykonywana w placówce.

– Staramy się pozyskać dodatkowy personel medyczny,

prowadzimy ciągle nabór. W ostatnich miesiącach zatrudniliśmy siedmiu lekarzy, którzy w naszym szpitalu robią specjalizacje. Zostało im ufundowane tzw. stypendium na zagospodarowanie. Teraz muszą je odpracować w naszej placówce. Ponadto zostało zatrudnionych 25 pielęgniarek – dodał dyrektor.

W szpitalu planowany jest drugi etap inwestycji dotyczący bloku operacyjnego. Placówka stara się pozyskać środki zewnętrzne. W przyszłości przewidywane są operacje na kręgosłup, ponieważ jest bardzo duże zapotrzebowanie na taki rodzaj zabiegów.

W skali roku szpital wykonuje około czterech tysięcy zabiegów, ich liczba dzięki nowemu blokowi operacyjnemu ma się zwiększyć.

– Rada Powiatu Sanockiego wsparła szpital dotacją w kwocie 200 tys. zł na zakup specjalistycznego sprzętu oraz planowana jest następna, opiewająca na 230 tys. zł na uzupełnienie wyposażenia bloku operacyjnego – zapewnił Stanisław Chęć.

– Cały czas współpracujemy z Fundacją Zdrowia, która na bieżąco analizuje potrzeby szpitala i udziela nam wsparcia. Została podjęta decyzja, by przeznaczyć środki finansowe na remont oddziału zakaźnego – dodał starosta.

Dominika Czerwińska

Jestem dumna z Autosanu!

„Jestem dumna z Autosanu” – napisała do redakcji Karolina Najberg-Brodzicka. – „Jechałam jednym z nowych autobusów. Jestem pod wrażeniem! Na zakrętach i podczas hamowania mój chodzیک nawet nie drgnął!”

Karolina Najberg-Brodzicka jest dobrym duchem naszej redakcji – informuje nas, jak wygląda świat z perspektywy osoby, która straciła sprawność ruchową. Karolina porusza się o balkoniku. Ma naturę społecznika i deklaruje, że będzie aktywnie się angażować we wszystkie przedsięwzięcia, które mogą popra-

wić dostępność miejskich obiektów i ulic dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Burmistrz Tomasz Matuszewski zaprosił Karolinę Najberg-Brodzicką do symbolicznego przecięcia wstęgi podczas uroczystości otwarcia nowego dworca przy ul. Lipińskiego.

FZ



Martwy dzik znaleziony na granicy Sanoka i Sanoczka

23 maja Okręg Bieszczadzki Ligi Ochrony Przyrody w Sanoku poinformował powiatowego lekarza weterynarii w Sanoku o znalezisku. Około południa na miejsce udali się członkowie LOP oraz Powiatowy Inspektor Weterynarii w Sanoku.

– To młody dzik – warchlak. Z pobieżnych oględzin i stwierdzono u niego widocznych objawów chorobowych ani śladów po postrzale, choć wciąż nie można tego wykluczyć. Zwierzę zostanie zutylizowane, po pobraniu próbek. W laboratorium próbki przejdą testy na obecność afrykańskiego pomoru świń. Po testach będzie znana przyczyna śmierci dzika – sko-

mentował Ryszard Rygliszyn, prezes ZOB LOP w Sanoku.

Pomór, czyli w skrócie ASF szybko rozprzestrzenił się w Polsce. Dlatego każdy przypadek znalezienia martwego dzika należy zgłaszać do właściwego lekarza weterynarii. Padłych zwierząt pod żadnym pozorem nie wolno dotykać, bo choć ASF dla człowieka jest niegroźny,

przeniesienie zarazków choroby może mieć fatalne skutki.

– Na chwilę obecną mamy pewność, że dzik nie był chory na ASF. Po przebadaniu okazało się, że młody warchlaczek cierpiał na silne zapalenie płuc i to była przyczyną zgonu. Takie zapalenia płuc zdarzają się i nie są anomalią – stwierdził Stanisław Kaczor, powiatowy lekarz weterynarii.

Przypomnijmy różnice między ASF a CSF, czyli słynnym afrykańskim pomorem świń. ASF – afrykański pomór świń to zakaźna, zarażli-

wa i dynamiczna choroba, przez którą giną całe stada. To zupełnie inny wirus niż wirus CSF, klasyczny wirus, na którego jest szczepionka. Co takiego jest niezwykłego w wirusie ASF? Zwierzęta mimo bardzo wysokiej gorączki nie tracą apetytu, przez co gospodarz często może zbagatelizować chorobę. Niestety, wirus bardzo szybko potrafi się rozprzestrzenić i jest problemem na kilku kontynentach. Mało tego, wirus nie ginie w ujemnych temperaturach.

ew



Burmistrz o współpracy z Radą Miasta



Wystąpienie burmistrza Tomasza Matuszewskiego:

Szanowni Państwo Radni, zależy mi na dobrej współpracy z Radą i z każdym z radnych z osobna. Mając na uwadze półroczne już doświadczenie, muszę jednak odnieść się krytycznie do praktyk niektórych radnych, którzy – nie tylko w mojej ocenie – postępują w sposób budzący wątpliwości i sprzeciw części opinii publicznej. Po wiem wprost: mam tu na myśli aktywność radnych Sławomira Miklicza i Romana Babiaka. Doceniłbym ich aktywność, gdyby wynikały z niej jakiegokolwiek konstruktywne wnioski.

Tymczasem dyskusje, wywołane podczas sesji zwłaszcza przez radnego Miklicza, zazwyczaj można skwitować krótko: wracamy do początku i to, co pan Radny kwestionuje, a co dotyczy kwestii formalnych, okazuje się być bezzasadne. Pan Radny niejednokrotnie namiętnie monologuje i dyskutuje podczas obrad rady nad kwestiami formalnymi, które nie wnoszą nic do porządku obrad. Znamienne zaś, że projekty uchwał, w przedmiocie których snuje swoje wywody, zostają następnie jednogłośnie przez Radę przyjęte. Nie mogę zatem oprzeć się wrażeniu i nie jestem w tym poglądzie odosobniony, że dla pana Radnego przede wszystkim liczy się efekt medialny.

Dla przykładu – już na I sesji Rady Miasta Sanoka VIII Kadencji pan Radny domagał się odczytania listu byłego burmistrza, gdy tymczasem podczas trwania obrad nie padł ani wniosek, ani prośba o jego odczytanie.

Rzecz, która niewątpliwie wyróżnia radnego Miklicza, jest jego umiłowanie do składania interpelacji. Co znamienne, pan Radny deklarował w mediach społecznościowych, że będzie informował o odpowiedziach, jakie otrzyma od burmistrza. Tymczasem nie wszystkie odpowiedzi Radny zamieścił na swoim profilu, pozostaje tylko zapytać – dlaczego? Mogę jedynie domniemywać, że wśród tych odpowiedzi są takie, które są dla niego zwyczajnie niewygodne.

Na prywatnym profilu społecznościowym Radny poruszył problem gospodarki odpadami komunalnymi w kontekście polityki miasta, wiedząc, że z tym problemem boryka się nie tylko Podkarpacie i Sanok, ale cała Polska. Są to wieloletnie zaniedbania u nas, w mieście, z których konsekwencjami musimy się zmierzyć. Co ciekawe, pomysłów na rozwiązanie problemów po stronie Radnego brak, ale już krytyka przychodzi mu z łatwością. Uczciwie byłoby powiedzieć opinii publicznej, że problem, o którym mowa, to obszar zaniedbany, który wymaga szczególnej analizy oraz stworzenia odpowiedniego planu naprawczego. Plan taki już wkrótce zostanie wdrożony. Radny Miklicza martwi się również o nową siedzibę MOPS-u w Sanoku, w tej sprawie interpelował już dwukrotnie. Wszystko to pomimo powszechnej wiedzy, że podjęto

już szereg działań oraz przeprowadzono wiele rozmów związanych z nową lokalizacją MOPS-u. Przypominam, że podejmując w tej sprawie ostateczną decyzję, należy w pierwszej kolejności zweryfikować koszty oraz dostępność obiektu MOPS-u dla mieszkańców Sanoka. Uważam zatem za niefrasobliwe twierdzenia niezajdujące odzwierciedlenia w rzeczywistości, co szczególnie wyjaśniono w odpowiedzi na interpelację pana Radnego w tej kwestii.

Ze zdumieniem dowiedziałem się z artykułu prasowego w „Tygodniku Sanockim”, że, jak raczył pan Radny Miklicz to ująć, największym błędem obecnej władzy było przesunięcie wykupu obligacji. Mam wrażenie, że pan Radny nie zapoznał się z uzasadnieniem uchwały o przesunięciu wykupu transzy obligacji i przez to nie wie, jakie były tego powody.

Mówienie w tym wypadku o błędzie jest stwierdzeniem co najmniej niefortunne. Przypominę zatem panu Radnemu, że w przypadku niespełnienia wymogów określonych w przepisach artykułów 242 - 243 ustawy o finansach publicznych, zachoc

”
Byłbym rad, gdyby pan radny zaproponował, choć raz, jedno konstruktywne rozwiązanie – gdyby powiedział, na przykład, co zrobić, aby utrzymać na właściwym poziomie wskaźniki zadłużenia bez konieczności przesunięcia w czasie wykupu obligacji komunalnych. Niestety, nie przypominam sobie takiego wystąpienia.

dziło realne zagrożenie nieuchwalenia budżetu i wszczęcia przez RIO procedury z przepisu art. 240 a ustawy o finansach publicznych.

Jeżeli zatem pan Radny czytuje to jako największy błąd obecnej władzy, to chciałbym od niego usłyszeć, jak inaczej można było ten problem rozwiązać. Nie przypominam sobie jednak, aby pan Radny kiedykolwiek zaproponował alternatywne rozwiązanie tego problemu, dzięki któremu uniknęlibyśmy wszyscy tego – jak twierdzi Radny – największego jak dotąd błędu.

Byłbym rad, gdyby pan Radny zaproponował, choć raz, jedno konstruktywne rozwiązanie – gdyby powiedział, na przykład, co zrobić, aby utrzymać na właściwym poziomie wskaźniki zadłużenia bez konieczności przesunięcia w czasie wykupu obligacji komunalnych. Niestety, nie przypominam sobie takiego wystąpienia.

Śladem radnego Miklicza kroczy radny Roman Babiak. W poprzedniej kadencji nie interpelował, w obecnej zaś pyta o sprawę sprzed kilku lat. Próżno szukać w jego wystąpieniach zainteresowania sprawami bieżącymi, chociażby problemem odpadów, nowej siedziby MOPS-u czy wynikami najnowszego audytu na MOSiR-rze, gdzie mowa o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych. Dlaczego? Trudno mi jest na to pytanie odpowiedzieć, domysłów snul nie będę.

Mam wrażenie, i nie tylko ja podzielam tę opinię, że interpelacje zgłaszane przez niektórych radnych mają na celu hamowanie pracy, a nawet swoistą destabilizację organu wykonawczego. Pytam: czy taka jest rola radnego?

Pożądaną jest merytoryczna praca w komisjach Rady i konstruktywne inspirujące pomysły podczas posiedzeń Rady, nie zaś intensywna aktywność w mediach społecznościowych dyskontująca niejako pełnią funkcję radnego, lecz bez żadnego pożytku dla miasta i jego mieszkańców. To podczas komisji powinniśmy poruszać oraz rozwiązywać problemy, nad jakim będziemy głosować podczas sesji, zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym. Ubolewam, że niektórzy radni sesję traktują bardziej jako okazję do zaprezentowania swojej osoby, a nie okazję do pracy i poczynienia istotnego wkładu dla dobra miasta.

Chcę współpracować z Radą. Cenię sobie rozmowy z wieloma radnymi, którzy zgłaszają mi wiele sygnałów i cennych pomysłów. Szanuję ich zaangażowanie i wysłuchuję z zainteresowaniem merytorycznych uwag. Dziękuję Państwu za to. Nie mogę jednak jednocześnie milczeć, kiedy przez innych radnych opinia publiczna wprowadzana jest w błąd.

Na koniec jeszcze jeden przykład: tyle było ze strony niektórych z Państwa obaw o wygląd Rynku i los właścicieli tymczasowych obiektów handlowych. Dziś właściciele usuniętych obiektów organizują estetyczne ogródki przy swoich lokalach, na placu pojawiła się dodatkowa zieleń i kwietniki. Docierają do mnie liczne głosy mieszkańców, zadowolonych z takiego stanu rzeczy.

Krytyka konstruktywna, mądra – jest potrzebna, o taką proszę i taką szanuję. Do rozmowy, nawet trudnej – zapraszam wszystkich radnych. Na interpelacje i ja, i moi współpracownicy będziemy oczywiście odpowiadać, bo każdy radny ma prawo interpelację złożyć. Może pobijemy w ten sposób swoisty rekord, kto wie. Możliwe też, że w ten właśnie osobliwy sposób, za sprawą aktywności jednego lub dwóch swoich przedstawicieli Rada Miasta Sanoka VIII Kadencji przejdzie do historii. Nie życzę tego ani Państwu, ani sobie. Życzę natomiast Mieszkańcom Sanoka i nam tu zebranych, aby Rada ta zapisała się w historii miasta złotymi zgłoskami.

Rada Miasta uchwaliła

Pracowita sesja

Przyjęto proponowane zmiany w uchwale budżetowej, skarbnik Bogdan Florek referował, czego dotyczą przeniesienia wydatków budżetowych. Zatwierdzono sprawozdanie finansowe Samodzielnego Publicznego Miejskiego Zespołu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Sanoku za rok 2018. Dokonano zmian w uchwale dotyczącej dostosowania sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego, wprowadzonego ustawą Prawo oświatowe (uchwała przyjęta 25 kwietnia miała charakter intencyjny i stanowiła podstawę do zasięgnięcia opinii Kuratora Oświaty i związków zawodowych zrzeszających nauczycieli). Wyrażono zgodę na sprzedaż w drodze przetargu nieruchomości zabudowanej budynkiem garażowym w dzielnicy Śródmieście.

Nowe ulice – Orzechowa i Letnia

Nadano nazwy dwóm ulicom: ulica na Posadzie, która jest niewielką drogą wewnętrzną, boczną od ulicy Zagumnej, sąsiadującą z ulicami Wiosenną, Jesienną, Słoneczną, otrzyma-

W porządku obrad X sesji Rady Miasta przewidziano 22 punkty. 12 punktów dotyczyło proponowanych uchwał. Wycofano skargę na dyrektora MOSiR-u, więc na wstępie przewodniczący rady poinformował o wycofaniu jednego z punktów, zgłoszono natomiast wnioszek w trybie pilności w sprawie ustalenia szczegółowych zasad ponoszenia odpłatności za pobyt w ośrodkach wsparcia – schronisku dla osób bezdomnych lub schronisku dla osób bezdomnych z usługami opiekuńczymi. Wszystkie propozycje uchwał zostały przez radnych przyjęte zdecydowaną większością głosów lub jednogłośnie.



ła nazwę ulicy Letniej. Ulica w Śródmieściu, usytuowana przy drodze wewnętrznej, bocznej od ulicy Słowackiego, zgodnie z propozycją mieszkańców będzie nosiła nazwę ulicy Orzechowej. Przed głosowaniem o głos poprosił radny Adam Kornecki, który zapowiedział, by ulice nazywać nazwiskami zasłużonych Pola-

ków i sanoczan. Radni, m.in. Jakub Osika i Wanda Kot, tłumaczyli radnemu Korneckiemu, że zasłużeni Polacy niekoniecznie muszą być honorowani poprzez nazywanie ich imieniem niewielkich uliczek, zwłaszcza w sytuacji, gdy sąsiadują z ulicami o korespondujących z Orzechową czy Letnią nazwach. Chociaż ar-

gumenty nie przekonały radnego Korneckiego, uchwały podjęto.

Regulamin korzystania z boisk sportowych

Na terenie miasta funkcjonuje 6 kompleksów boisk sportowych, powstałych w ramach projektu współfinansowanego przez Unię Europejską.

W związku z reformą oświatową zaistniała potrzeba aktualizacji zapisów w regulaminach. Aktualnie administratorem boiska, usytuowanego przy zlikwidowanym Gimnazjum nr 1, jest Samorządowe Przedsiębiorstwo Publiczne nr 3, przy dawnym Gimnazjum nr 4 – Szkoła Podstawowa nr 9, natomiast administratorem boiska

przy ul. Żydowskiej jest Wydział Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM.

Oplaty targowe

Ustalonoienne stawki opłaty targowej. W kwietniu wpłynął wniosek od rolników prowadzących handel własnymi produktami rolnymi o obniżenie dziennej stawki od sprzedaży dokonywanej w miejscach poza zorganizowanymi targowiskami (pierwszy taki wniosek, złożony w 2017 r., nie został przez Radę uwzględniony).

Dzienne opłaty wyniosą: przy sprzedaży ze stoiska handlowego o powierzchni do 10 m kw. – 15 zł, o powierzchni od 10,01 do 20 m kw. – 22 zł, od 20,01 do 30 m kw. – 30 zł, powyżej 30 m kw. – 30 zł plus 1 zł za każdy dodatkowy metr kw. zajętej powierzchni.

Przy sprzedaży z samochodu osobowego – 27 zł, z samochodu ciężarowego i ciężarowo-osobowego do 3,5 tony – 33 zł, z samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony – 42 zł, przy sprzedaży z ręki, kosza, skrzynki – 9 zł, przy sprzedaży ze stołu produktów rolno-spożywczych – 4 zł.

msw

Wolne wnioski i zapytania

W punkcie „Wolne wnioski i zapytania” radni pytali o sprawy bieżące, zgłaszali problemy do rozwiązania oraz odwołali się do wystąpienia burmistrza Tomasza Matuszewskiego. Dyskutowano na temat organizacji miejskich uroczystości, zapraszania gości, a nawet nad wystrojem sekretariatu. Nie wszystkie wystąpienia pomieściła gazeta w tym wydaniu. Do niektórych tematów powrócimy w następnych numerach „TS” – na stronach UM będą już protokoły z X posiedzenia Rady, a my będziemy spokojni, że nie uroni się ani jedno słowo.



Potrzebny nowy statut

Przewodniczący Andrzej Romaniak zwrócił się do radnych z prośbą, aby kluby zgłaszały swoich przedstawicieli do Komisji Statutowej. To już druga prośba, pierwsza pozostała bez odpowiedzi. Dziwne, ponieważ prawie na każdej sesji wraca temat Statutu Rady, którego nie udało się uchwalić w poprzedniej kadencji – projekt został zakwestionowany przez Biuro Prawne Wojewody.

Radni prosili o karnet

16 radnych zwróciło się z wnioskiem o karnety, pozwalające im na bezpłatny wjazd na parking wielopoziomowy w Śródmieściu. Administrator – Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkalniowej – wyraziło zgodę, o czym na sesji poinformował przewodniczący Andrzej Romaniak.

Apel o savoir-vivre

Radny Roman Babiak zgłosił potrzebę wydłużenia linii autobusowej do końca osiedla na Witkiewicza, ubolewał, że byli burmistrzowie nie mogli odebrać podziękowań od burmistrza Tomasza Matuszewskiego, ponieważ nie otrzymali zaproszenia na otwarcie stadionu „Wierchy”. – To było niedopatrznie czy złośliwość? – dociekał radny. Następnie odniósł się do wypowiedzi burmistrza na temat interpelacji, zaznaczając, że interpelacje radni zgłaszają, inspirowani pytaniami mieszkańców. – Mieszkańcy pytają o różne rzeczy, a rolą radnego jest pytać, więc ja interpelacje będę pisał, a zadaniem or-

ganu władzy jest odpowiadać – przemawiał Roman Babiak. Dalej radny przytaczał – dość niefrasobliwie – doniesienia medialne, że „komitet wyborczy Tomasza Matuszewskiego podał się jednogłośnie do dymisji z powodu braku współpracy z burmistrzem miasta”. – Trzeba zacząć od siebie, a później mówić o innych – pouczał radny. W dalszej części wystąpienia mówił o tym, że „nie widział burmistrza na posiedzeniu żadnej komisji”, jeszcze raz wrócił do „komitetu wyborczego, który podał się do dymisji”, podkreślając, jak ważny to sygnał. – Jestem wolnym radnym i tak będę głosował, jak mi sumienie nakazuje – deklarował Roman Babiak.

Problemy Zatorza

Zofia Kordela-Borczyk mówiła o potrzebach mieszkańców Zatorza. Pytała o postęp prac przy naprawie ulicy Niedzielskiego, o oczyszczanie potoku Płowieckiego, o potrzebie założenia monitoringu na stadionach przy ul. 800-lecia i ul. Sobieskiego. Zasugerowała, że warto by było rozważyć możliwość korzystania z kart płatniczych podczas zatrzymywania aut na miejskich parkingach. Mówiła także o podatku za posiadanie psa – opłaty nie są właściwie egzekwowane, płacą tylko te osoby, które zgłaszają posiadanie zwierzęcia. – Być może należałoby z tych opłat zrezygnować? – zapytała radna.

Przed wszystkim regulamin

– Moim zdaniem, pan przewodniczący złamał regulamin pracy,

nie dopuszczając mnie do głosu po wystąpieniu burmistrza – rozpoczął Sławomir Miklicz. Radny wyraził ubolewanie, że nie został zaproszony przez burmistrza i za swoją krytykę burmistrza wypowiedział publicznie. Ubolewał także, że burmistrza nie ma na sali (burmistrz Matuszewski opuścił obrady, ponieważ uczestniczył w podpisaniu umowy w Urzędzie Marszałkowskim). Zarzucił burmistrzowi nieobecność na obradach komisji, zwłaszcza komisji finansowo-gospodarczej, gdzie radny przedstawia wiele pomysłów. Sławomir Miklicz, podobnie jak radny Roman Babiak wcześniej, mówił o prawie i wręcz obojętności radnych do składania interpelacji. – W jaki inny sposób burmistrz ma szansę wyjaśnić temat? – stawał radny pytania retoryczne. Podkreślał, że ma – w odróżnieniu od burmistrza – wieloletnie doświadczenie w pracy radnego. Użył też sformułowania, że „burmistrz sprawuje nadzór nad „Tygodnikiem Sanockim”, (w redakcji wywołało to sprzeciw, ponieważ gazeta działa przede wszystkim w oparciu o prawo prasowe). Radny ocenił, że „wystąpienie burmistrza dotykało całą wysoką Radę”. – Wierzę, że z upływem czasu burmistrz będzie ocenił pracę rady, a nie ją krytykował. Ja w żadnym swoim wystąpieniu nie skrytykowałem burmistrza – zakończył swoje wystąpienie Sławomir Miklicz.

Wnioskowano i pytano

Radny Łukasz Radożycki wnioskował o potrzebę parkingu na ul. Traugutta przy filii

Miejskiej Biblioteki Publicznej, radny Adam Kornecki o koszenie trawy na placach zabaw i innych miejscach na Dąbrówce, radna Wanda Kot o przystosowanie łazienek w budynku urzędu do potrzeb osób niepełnosprawnych i o kanalizację w Śródmieściu, radny Jakub Osika o mieszkania komunalne w obrębie Rynku i o przyszłość Sosenek, radna Teresa Lisowska o studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, radny Sławomir Miklicz o przyczynach unieważnienia przetargu na administratora nowego dworca, radny Maciej Drwięga o losy budynku po gimnazjum na Posadzie oraz o sprawę zatrudnienia psychologów w miejskich szkołach. Radny Drwięga zachęcał Radę do rozważenia produkcji filmu promującego Sanok z udziałem Artura Andrusa – koszt to 46 tys. zł.

Inne sprawy

Katarzyna Sieradzka odniosła się do wypowiedzi radnych, którzy ubolewali, że burmistrz Matuszewski nie uczestniczył w obradach komisji. – Na każdej komisji jest przedstawiciel burmistrza i jestem przekonana, że burmistrz jest doskonale poinformowany o przebiegu obrad. Podobnego zdania była Wanda Kot, która odniosła się do interpelacji Sławomira Miklicza na temat przeniesienia MOPS-u. Radna Kot zapewniła, że na komisji, której przewodniczy, ta sprawa jest rozpatrywana i zaprasza zainteresowanych radnych do uczestnictwa.

msw

Sprawozdanie burmistrza Tomasza Matuszewskiego

za okres od 24 kwietnia do 27 maja

Na początku każdej sesji burmistrz Tomasz Matuszewski składa sprawozdanie z pracy w okresie między sesjami. W sprawozdaniu znajdują się ważne dla mieszkańców informacje – o planowanych inwestycjach, podpisanych umowach, spotkaniach, o funkcjonowaniu miejskich obiektów, oddanych niedawno do użytku. Lektura jest obszerna, ale warto pochylić się nad nią, chcąc zapoznać się i wyrobić sobie opinię na temat działalności organu władzy wykonawczej w mieście. Poniżej zamieszczamy obszerne fragmenty. W całości sprawozdanie można przeczytać na tygodniksanocki.pl



Sprawy bieżące:

10 maja została podpisana umowa na remont ul. Krakowskiej i ul. Rymańskiej. W Urzędzie Miasta Sanoka podpisano dokument, dzięki któremu inwestycja warta blisko 17,5 mln zł będzie realizowana;

W Urzędzie Miasta odbywał się nabór wniosków o nagrody lub wyróżnienia sportowe Miasta Sanoka dla sportowców, którzy odnosili sukcesy w 2018 r. w krajowym lub międzynarodowym współzawodnictwie sportowym oraz dla trenerów i działaczy sportowych;

W ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w naszym mieście, w dniach 13-14 maja, trwały zajęcia pod nazwą „Nie zmarnuj swojego życia” realizowanego przez grupę RYMcerze z Warszawy;

W Sali Herbowej Urzędu Miasta zorganizowałem konferencję prasową, podczas której poruszany był temat przyszłości sanockiego hokeja. W konferencji uczestniczyło trzech sanockich przedsiębiorców – Józef Leśniak, prezes Spółki Automet Group, wieloletni sponsor sanockiego hokeja Ryszard Ziarko, prezes firmy Ciarko, oraz Maciej Łyko, prezes Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego Buksan-Łyko – którzy zdecydowali się sponsorować drużynę seniorów w hokeju na lodzie;

Złożony wniosek na „Przebudowę dróg gminnych ul. Piastowska i ul. Pomorska” został zakwalifikowany do dofinansowania zadań w ramach Funduszu Dróg Samorządowych na rok 2019. W związku z czym 20 maja w Rzeszowie podpisałem umowę na dofinansowanie zadania, jakim jest zaplanowana na ten rok przebudowa ul. Piastowskiej i ul. Pomorskiej. Wartość projektu wynosi 4 711 533,46 zł, wysokość dofinansowania wynosi 60% w kwocie 2 826 932,00 zł, natomiast wkład własny to 1 884 621,46 zł.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Rafał Weber, wojewoda podkarpacki Ewa Leniart oraz parlamentarzyści i samorządowcy;

Na początku maja wystosowałem pismo do Starosty Sanockiego z pytaniem, czy nadal jest aktualna sprawa darowizny nieruchomości gminnej na rzecz powiatu sanockiego, dotyczącej budowy obiektu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Po otrzymaniu odpowiedzi zwrotnej,

poinformuje Państwa o dalszym ciągu sprawy;

Rozstrzygnięto konkurs i podpisano umowę na realizację zadania publicznego pn. „Wspieranie inicjatyw popularyzujących naukę i aktywność intelektualną seniorów, biorących udział w zajęciach organizowanych przez uprawnione podmioty pożytku publicznego” – kwota 3 000,00 zł;

6 maja rozstrzygnięto negatywnie przetarg na dzierżawę dworca autobusowego (dzierżawa na cele prowadzenia dworca, tj. do podejmowania działań zarządczo-administracyjnych w zakresie prawidłowego funkcjonowania dworca multimodalnego). Oferta złożona przez Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. – nie spełniała wymogów przetargu, ponieważ zaofiarowana kwota czynszu dzierżawnego nie była wyższa od kwoty wywoławczej.

Ogłoszono drugi przetarg na dzierżawę przedmiotowej nieruchomości. Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 10 czerwca 2019 r. o godz. 10:00. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie do dnia 6 czerwca 2019 r., do godz. 15:30, pisemnej oferty z załącznikami;

W ramach utrzymania tzw. trwałości projektu, Gmina Miasta Sanoka zapewnia opiekę serwisową dla wszystkich komputerów zakupionych w ramach projektu. Działania związane z utrzymaniem rezultatów przedsięwzięcia koncentrują się głównie na dostarczaniu Internetu do 300 gospodarstw domowych z terenu miasta, a także rozwiązywaniu bieżących problemów związanych z funkcjonowaniem projektu;

Przygotowano materiały do przetargu na utworzenie kuchni w budynku Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Kochanowskiego;

Przygotowano materiały do wniosku o warunki zabudowy dla sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2;

W ramach projektu „Zagospodarowanie brzegów rzeki San w Sanoku” aneksowano umowę o dofinansowanie. Gmina Miasta Sanoka czeka obecnie na przekazanie aneksu przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Podpisano umowy z wykonawcami inwestycji tj. SORTED Sp. z o.o. i Sanockim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Wartość inwestycji to 1 371 660,34 zł – brutto.

Ogłoszono przetarg na zabezpieczenie osuwiska poniżej Rynku nad ul. Podgórze i schodami Franciszkańskimi, koszt inwestycji według kosztorysu to: 5 617 500,00 zł – brutto. Ogłoszono przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych;

Przygotowano zapytanie ofertowe i wyłoniono wykonawcę dla zadania: Wykonanie dokumentacji w ramach zadania pn.: „Zabezpieczenie osuwiska usytuowanego na południowym zboczu Góry Parkowej przy ul. T. Kościuszki na działce nr 28/6 w Sanoku”;

Przygotowano zapytanie ofertowe i wyłoniono wykonawcę dla zadania: Wykonanie dokumentacji geologiczno-inżynierskiej w ramach zadania pn.: „Zabezpieczenie osuwiska usytuowanego na północnym zboczu Góry Parkowej powyżej Źródła Chopina na działce nr 28/6 w Sanoku”;

Przygotowano zapytanie ofertowe i wyłoniono wykonawcę dla zadania: Wykonanie dokumentacji geologiczno-inżynierskiej w ramach zadania pn.: „Zabezpieczenie osuwiska usytuowanego na skarpie miejskiej poniżej placu Św. Jana przy schodach Zamkowych w Sanoku”;

Podpisano umowę z wykonawcą dokumentacji projektowej na rozbudowę, nadbudowę i przebudowę budynku usługowego przy ul. Piastowskiej, w którym mieści się Filia Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 1. Do budynku zostanie dobudowane nowe skrzydło, które zostanie adaptowane na potrzeby Miejskiej Biblioteki Publicznej. W nowej części budynku znajdą się pomieszczenia przeznaczone dla czytelnicy, sali multimedialnej, sanitariaty. Zostanie dobudowana również winda i klatka schodowa, umożliwiająca komunikację w nowej i starej części budynku. W starej części budynku na parterze nadal będzie funkcjonować przedszkole, natomiast 1 piętro zostanie przeznaczone na klub seniora i pomieszczenia rady dzielnicy.

Miejska Biblioteka Publiczna przygotowała wniosek o dofinansowanie zadania z programu przeznaczonego na utworzenie placówek kultury i bibliotek z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wniosek został złożony na początku maja br., natomiast informacja o możliwym dofinansowaniu będzie pod koniec lipca br. Wartość inwestycji to kwota 1 786 000,00 zł;

Podpisano umowę z wykonawcą na dokumentację pn.: „Inwentaryzacja budynku administracyjnego po Areszcie Śledczym”;

Wyłoniono inspektora nadzoru na zadanie „Modernizacja energetyczna budynku Przychodni Rejonowej nr 1” współfinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi priorytetowej „Czysta energia”. Podpisano umowę z wykonawcą i przekazano plac budowy na termomodernizację Przychodni nr 1;

Ogłoszono przetarg na remont budynku szatniowo-sanitarnego na stadionie MOSiR w Sanoku wraz z zagospodarowaniem terenu przy ul. Żwirki i Wigury 10. Rozesłano zapytanie ofertowe na pełnienie funkcji inspektora nadzoru – otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.05.2019 r. Inwestycja otrzymała dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w kwocie 436 200,00 zł. Zakres prac to wykonanie wzmocnień ścian zewnętrznych i ich ocieplenie, wymiana stolarki, wykonanie instalacji wewnętrznych, dostawa mebli, sprzętu komputerowego, nasadzenia drzew, trawniki, nawierzchnie ze sztucznej trawy;

W związku z budową łącznika Łany, w ramach umowy wieloletniej z Sanockim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. realizowana jest budowa sieci kanalizacji deszczowej, przebudowy sieci wodociągowej oraz kanalizacji sanitarnej;

Podpisano umowę z wykonawcą na opracowanie dokumentacji projektowej dla zadania pt.: „Budowa sieci kanalizacji sanitarnej dla terenu przy ul. Łany w Sanoku”;

Przygotowywano Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) dla zadania: „Budowa łącznika drogowego, pomiędzy obwodnicą Sanoka w ciągu drogi krajowej DK 28 Zator-Medyka a drogą gminną nr G117160R ul. Łany wraz z infrastrukturą techniczną, budowlami i urządzeniami budowlanymi wraz z przebudową ul. Porcelanowej drogi gminnej wewnętrznej na działce nr 2414/22”;

Przygotowano Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ) i ogłoszono przetarg na wyłonienie wykonawcy dla zadania: „Przebudowa dróg gminnych nr G117012R (ul. Piastowska), G117035R (ul. Pomorska) w Sanoku”;

Przygotowano zapytanie ofertowe i wyłoniono inspektora nadzoru nad realizacją zadania przebudowa ul. Niedzielskiego w Sanoku;

W trakcie realizacji jest budowa oświetlenia ulic Cichej i Wolnej;

Dokonano przeglądu drzewostanów na cmentarzu przy ul. Rymańskiej, zieleńców, parku miejskiego, pasów ulicznych oraz terenów zielonych pod kątem utrzymania (w tym koszenia i sprawdzenia występowania roślin inwazyjnych w celu ich usuwania).

Wydarzenia:

W ramach zadania „Przebudowa budynku Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 3 przy ul. Kochanowskiego 2”, które obejmowało utworzenie pomieszczeń kuchennych;

26 kwietnia miało miejsce otwarcie kolejnego etapu przebudowy tej placówki;

17 maja odbyło się uroczyste otwarcie zmodernizowanego stadionu piłkarsko-lekkoatletycznego „Wierchy”. Uroczystości rozpoczęły dwie sportowe imprezy. Odbyły się zawody w podnoszeniu ciężarów „O Puchar Burmistrza Miasta Sanoka”, a także mityng lekkoatletyczny, w którym zaprezentowali się uczniowie sanockich szkół podstawowych, po czym odbyła się ceremonia medalowa. Następnie miało miejsce uroczyste otwarcie stadionu.

– Dziękuję tym wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania ceremonii otwarcia. Jeszcze raz chciałbym podziękować wszystkim osobom, które wsparły swoją pracą działania związane z modernizacją i remontem stadionu piłkarsko-lekkoatletycznego „Wierchy”;

17 maja wręczono 18 nagród sportowych na ogólną kwotę 15.000,00 zł. Nagrody zostały przyznane za osiągnięte wyniki sportowe w krajowym i międzynarodowym współzawodnictwie sportowym dla zawodników, trenerów i działaczy;

W dniach 26-28.04.2019 r. w sanockiej Arenie odbyły się Mistrzostwa Polski w Kickboxingu K1-Rules. Na imprezie gościło 264 zawodników z 70 klubów oraz rzesza kibiców z całej Polski;

1 maja obchodziliśmy 15. rocznicę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Na Sanockim Rynku można było porozmawiać m.in. o tym, jakie środki unijne były wsparciem dla inwestycji prowadzonych przez Gminę Miasta Sanoka;

3 maja, podobnie jak w innych miastach Polski, obchodziliśmy 228. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja.

W Arenie Sanok odbyła się IV Wojewódzka Olimpiada Osób Niepełnosprawnych, podczas której niepełnosprawni z całego Podkarpacia rywalizowali w rozmaitych konkurencjach;

23 maja miało miejsce uroczyste otwarcie dworca. Mieszkańcy Sanoka, turyści, goście mogą już korzystać z nowego dworca. Inwestycja kosztowała 32 717 224,84 zł przy blisko 20 mln zł dofinansowania z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego (RPO WP) 2014-2020. Projekt obejmował również zakup 11 niskoemisyjnych autobusów.

O otwarciu dworca multimodalnego w dniu 23.05.2019 r. zostali poinformowani Przewoźnicy, którzy pisemnie w 2018 roku potwierdzili chęć korzystania z niego. Jest to 13 firm przewoźnych.

oprac. msw



FUNDUSZ WSPIERANIA INICJATYW LOKALNYCH

DLA POZYTYWNE LOKALNYCH

WSPARCIE INICJATYW, POMYSŁÓW I PROJEKTÓW SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH

7

MAKSYMALNA LICZBA WNIOSKÓW,
KTÓRA MOŻE ZOSTAĆ NAGRODZONA
W CIĄGU ROKU.



70 000

zł

MAKSYMALNA ŁĄCZNA KWOTA
WSPARCIA W 2019 ROKU

10 000

zł

MAKSYMALNA WYSOKOŚĆ POMOCY
FINANSOWEJ DLA POJEDYNCZEGO
WNIOSKU.

**DLA STOWARZYSZEŃ, FUNDACJI I INNYCH ORGANIZACJI
W GMINIE KOMAŃCZA**

**TERMIN SKŁADANIA WNIOSKÓW:
OD 1 CZERWCA DO 15 LIPCA 2019 ROKU**

**WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE
WWW.GAZ-SYSTEM.PL/ODPOWIEDZIALNY-BIZNES/**



Światło seniorów

Wspólne śpiewanie, scenki kabaretowe oraz przedstawienia, a wszystko to efekt spotkania seniorów z Osiedlowego Domu Kultury Gagatki oraz podopiecznych Domu Pomocy Społecznej Światło Nadziei.



– Cieszymy się, że znaleźliście czas, aby podzielić się z naszymi podopiecznymi swoją sztuką oraz radością. Bardzo chętnie gościmy w naszych progach tak wspaniałych gości – zaczął Piotr Kobialka, dyrektor DPS Światło Nadziei w Sanoku.

Dom Pomocy Społecznej Światło Nadziei działa od ponad roku. Prowadzony jest przez Caritas Archidiecezji Przemyskiej.

– W lipcu ubiegłego roku przyjęliśmy pierwszych podopiecznych. Prowadzimy całodobową opiekę dla osób ze schorzeniami psychicznymi. Natomiast Dzienny Dom Pobytu Bezpieczna Przystań, to miejsce w którym opiekę znajdują osoby z terenu miasta z różnego typu niepełnosprawnościami oraz zagrożone wykluczeniem społecznym. Mają zapewnione posiłki, rehabilitacje, zajęcia artystyczne lub na basenie. Jesteśmy ośrodkiem, który jest samowystarczalny. Mamy swoją kuchnię, rehabilitantów, psychologów i lekarzy – wyjaśnia dyrektor.

W ramach opieki całodobowej miejsce w ośrodku znalazło 30 osób, natomiast w Bezpiecznej Przystani 15. Zajęcia dla podopiecznych z Dziennego Domu Opieki odbywają się od poniedziałku do piątku.

Rozśpiewani seniorzy

W Osiedlowym Domu Kultury Gagatki działa Klub Seniora, to właśnie jego członkowie sprawili, że na twarzach podopiecznych DPS-u pojawił się uśmiech. Do ośrodka przyjechała wokalna reprezentacja klubu, która spotyka się minimum raz w tygodniu, by móc przygotować repertuar. W klubie zrzeszonych jest 60 seniorów, natomiast do grupy wokalnej należy ponad 20 osób. Nad wszystkim czuwa Anna Kikta, kierownik Osiedlowego Domu Kultury Gagatki, a zarazem opiekunka Klubu Seniora. Za oprawę muzyczną odpowiada Maciej Maliczowski, który jest instruktorem w Gagatku.

– Dzisiejsze spotkanie to zainicjowana współpraca pomiędzy naszym Domem Kultury a Domem Pomocy Społecznej Światło Nadziei. Wszystko zaczęło się od zapro-



szania pani Czesławy Kurasz, prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku. Jesteśmy tutaj po raz pierwszy i z pewnością nie ostatni – mówi Anna Kikta.

Seniorzy spędzają wiele czasu na przygotowania do występów, uczą się tekstów, układów. Każdy z nich chciałby podzielić się swoją radością i śpiewem z drugą osobą. Występowanie dla publiczności to dla nich wielkie przeżycie.

– Ogromną satysfakcję sprawił nam widok podopiecznych DPS-u, u których zagościł uśmiech. Cieszymy się, że ktoś słuchając nas wspólnie z nami uczestniczy w zabawie. Jesteśmy wówczas pewni, że to, co robimy, jest dobre. To także forma sprawdzenia samych siebie, a dla podopiecznych to urozmaicenie ich codziennego pobytu w ośrodku – dodaje Kikta.

Artystyczne dusze

Siostra Elżbieta Masztalewicz to artystyczny duch Światła Nadziei. Pracuje w Domu Pomocy Społecznej oraz prowadzi zajęcia w Dziennym Domu Pobytu Bezpieczna Przystań. To właśnie ona odpowiedzialna jest za niespodziankę, jaką przygotowali podopieczni ośrodka dla członków Klubu Seniora. W ośrodku działają dwie grupy.

– Bardziej jestem związana z grupą z Bezpiecznej Przystani. Mamy już na swoim koncie przedstawienie „Rybak Matki Bożej” oraz „Smok w Nie-

swarowie”, który przygotowaliśmy na przegląd Nieprzetartego Szlaku w Przemysłu – mówi siostra Elżbieta.

W barwnych kostiumach oraz ze wspaniałą inscenizacją protegowani siostry Elżbiety wystąpili przed seniorami z przedstawieniem „Rybak Matki Bożej”.

– Cała grupa jest bardzo zaangażowana, wszyscy chętnie uczestniczą w różnych zajęciach, zarówno tych ze śpiewu, jak i w teatralnych. Nasz zespół jest bardzo uzdolniony. Mamy członków, którzy sami piszą tekst, a nawet wiersze, dzięki czemu jest nam zdecydowanie łatwiej – wyjaśnia siostra.

Grupa jeździ na pikniki, zajmuje się oprawą liturgiczną mszy świętej, występuje ze swoimi przedstawieniami na różnych przeglądach.

– Dzięki temu, że są dwie grupy, widać, jakie zachodzą pomiędzy nimi integracje. Jeden z naszych podopiecznych, chociaż przebywa w ośrodku stacjonarnym, chętnie bierze udział w przedstawieniach w drugiej grupie. Bardzo szybko uczy się tekstu i zawsze można na niego liczyć – dodaje na koniec.

Na zakończenie spotkania seniorzy, podopieczni DPS-u oraz jego pracownicy wspólnie zaśpiewali polskie przeboje. Zabawie oraz mnóstwie wzruszeń nie było końca. Jednak w końcu musiało nastąpić pożegnanie. Wszyscy zgodnie twierdzą, że wkrótce znowu razem zaśpiewają.

Dominika Czerwińska

Prawnik radzi

Mój mąż miał nieletnie dziecko z poprzedniego małżeństwa. Na podstawie wyroku rozwodowego regularnie płacił na nie alimenty i nie miał żadnych zaległości. W zeszłym miesiącu mąż zmarł. Całość spadku po mężu nabyłam tylko ja na podstawie testamentu. Czy teraz ja powinienam regulować te alimenty?

Marta H.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy stanowi, że obowiązek dostarczania środków utrzymania, a w miarę potrzeby także środków wychowania (obowiązek alimentacyjny) obciąża krewnych w linii prostej oraz rodzeństwo. Obowiązek alimentacyjny ma charakter ściśle osobisty. Art. 139 k.r.o. stanowi, że: „Obowiązek alimentacyjny nie przechodzi na spadkobierców zobowiązanego”. To oznacza, że uprawnienie do żądania alimentów (przyszłych rat) wygasa wraz ze śmiercią osoby zobowiązanej do płacenia alimentów. W związku z tym nie jest Pani zobowiązana do płacenia dalszych (przyszłych) alimentów.

W sytuacji jednak, gdyby okazało się, że Pani mąż nie zapłacił jakiejś części alimentów za okres do swojej śmierci, to wówczas takie zaległe alimenty wchodziły w skład spadku i stanowią długi spadkowe, które spadkobiercy powinni uregulować.

Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 682 z późn. zm.)
2. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1025 z późn. zm.)



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13 46 45 113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.p

Dziecko zmarłego może jednak dochodzić swoich świadczeń alimentacyjnych od innych osób, które są do takich świadczeń zobowiązane w dalszej kolejności (np. dziadków czy rodzeństwa), ale konieczne jest w tym celu wszczęcie przez nie odrębnej sprawy sądowej.

Warto wskazać jeszcze, że w związku z tym, iż jest Pani spadkobiercą testamentowym, dziecko Pani męża z poprzedniego małżeństwa może jednak domagać się od Pani zapłaty należnego mu zachowku, czyli części udziału w spadku, który otrzymałoby, gdyby doszło do dziedziczenia ustawowego a nie testamentowego.

STAROSTWO POWIATOWE W SANOKU



Organizator Rodzinnej Pieczy Zastępczej w Powiecie Sanockim

Stwórz dziecku szczęśliwy dom - zostań rodziną zastępczą!

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS A DOWIESZ SIĘ JAK ZOSTAĆ RODZICEM ZASTĘPCZYM

ZESPÓŁ DS. RODZINNEJ PIECZY ZASTĘPCZEJ
UL. KONARSKIEGO 18
38-500 SANOK
TEL 13 44 408 50

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku
ul. Jezierskiego 21
38-500 Sanok
Tel/fax 13 46 435 93
e-mail pccrsanok@poczta.fm
www.pccpr-sanok.pl

Dla niektórych są wszystkim. Dają bezinteresowną miłość, okazują wsparcie i zrozumienie. Zawsze wysłuchają i przytulają. Wkładają wiele trudu oraz wysiłku w opiekę i wychowanie często dla siebie obcych osób, dla których tworzą nowy dom. Mowa o rodzinach zastępczych, w których wiele dzieci, pozbawionych odpowiedniej opieki rodziców biologicznych, znajdują wszystko, czego we własnym domu nigdy nie zaznają.

Na terenie powiatu sanockiego funkcjonuje łącznie 65 rodzin zastępczych w tym: cztery rodziny zastępcze zawodowe, niezawodowe oraz spokrewnione, czyli utworzone przez małżonków lub osobę niepozostającą w związku małżeńskim będących wstępniymi, dziadkami, pradiadkami lub rodzeństwem dziecka. Zawodowa rodzina zastępcza to rodzaj pieczy zastępczej, w którym opiekunowie zastępczy zostają niejako zatrudnieni do opieki nad dziećmi. Bycie ich opiekunami stanowi dla nich rodzaj pracy, za który jeden z nich otrzymuje stosowne wynagrodzenie. Podstawą bycia zawodową rodziną zastępczą jest zawarcie umowy ze starostą.

W rodzinie lepiej

Rodzina zastępcza jest alternatywną formą opieki nad dziećmi, którym z różnych przyczyn rodzina biologiczna nie jest w stanie stworzyć warunków do prawidłowego funkcjonowania i rozwoju. Opieka ta, sprawowana jest czasowo, tzn: zapewnia czas potrzebny na pracę z rodziną biologiczną umożliwiającą powrót dziecka do rodziny lub, gdy jest to niemożliwe, dążenie do przysposobienia dziecka.

– Formami rodzinnej pieczy zastępczej są: rodzina zastępcza spokrewniona, niezawodowa, zawodowa oraz zawodowa, która pełni funkcje pogotowia rodzinnego oraz zawodowa specjalistyczna, a także rodzinne domy dziecka – wyjaśnia Agnieszka Wacek, koordynator rodzinnej pieczy zastępczej.

Pełnienie funkcji rodziny zastępczej oraz prowadzenie rodzinnego domu dziecka może być powierzone osobom, które dają rękojmię należytego sprawowania opieki, nie są i nie były pozbawione władzy rodzicielskiej oraz nie jest ona im ograniczona ani zawieszona, nie są ograniczone w zdolności do czynności prawnych. Osoby, które chcą sprawować opiekę zastępczą muszą mieć stosowne zaświadczenie lekarskie oraz opinię psychologiczną, która stwierdza, że posiadają odpowiednią motywację i predyspozycje do pełnienia funkcji rodziny zastępczej, a także są w stanie zapewnić odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe, umożliwiające dzieciom zaspokojenie ich indywidualnych potrzeb.

– Rodzina zastępcza zapewnia dziecku całodobową opiekę oraz wychowanie. Zaspokajają potrzeby emocjonalne, bytowe, zdrowotne, edukacyjne i kulturalno-rekreacyjne dziecka, rozwój zainteresowań oraz wyrównywanie braków rozwojowych. Rodzina zastępcza przygotowuje dziecko do godnego, samodzielnego i odpowiedzialnego życia, uczy nawiązywania i podtrzymywania



Misja

– rodzina zastępcza

nia bliskich, osobistych i społecznie akceptowanych kontaktów. Do jej zadań należy także umożliwienie dzieciom kontaktu z rodziną biologiczną oraz z innymi członkami rodziny, jeżeli sąd takowych kontaktów nie zabronił. Często to same rodziny zastępcze inicjują takie spotkania i dowożą na nie dzieci – kontynuuje.

Radość w domu

Podjęcie decyzji o zostaniu rodziną zastępczą niekiedy bywa trudne.

– Rodziny, które decydują się wziąć pod swoją opiekę dzieci, twierdzą, że spełniają pewien rodzaj misji. Każdy z nas jest do czegoś powołany, do podejmowania konkretnych działań i inicjatyw. Potrzebą kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej jest niesienie pomocy najmłodszym, stworzenie domu, otoczenie dzieci troską i zaangażowaniem, które najbardziej tego potrzebują – uważa koordynator.

Kiedy przekracza się próg rodziny, która sprawuje opiekę nad jednym lub kilkorgiem dzieci, widać radość. Pomimo różnych trudności, jakie występują w rodzinach zastępczych, to osoby, które podjęły się trudów wychowania, są bardzo zadowolone i usatysfakcjonowane

z wykonywania swoich dodatkowych zadań.

– Ci ludzie wiedzą, że robią coś dobrego. Czynią to z potrzeby serca, dzięki czemu dzieci mogą wychowywać się w takiej formie rodzinnej. Mogą poczuć, że są pełnoprawnymi członkami danej społeczności. W rodzinie każdy ma swoje zadania, obowiązki. Dzieci uczą się codziennego życia, w którym są zarówno radości, jak i smutki – twierdzi nasz rozmówca.

Wychowywanie w rodzinie zastępczej jest ogromną szansą dla każdego dziecka marzącego o posiadaniu kochającej rodziny. Rodzina zastępcza jest szansą na szczęśliwe dzieciństwo, namiastką domu i najlepszym rozwiązaniem dla prawidłowego rozwoju dziecka.

– Myśląc o pracy, którą wykonujemy jako koordynatorzy w rodzinach zastępczych, z którymi współpracujemy, przypomina mi się przeczytany niegdyś cytat: dla nas „rodziny zastępcze to zwykli ludzie, którzy na co dzień czynią niezwykle rzeczy” – dodaje Agnieszka Wacek.

Wymagania

Kandydaci, którzy zgłaszają się, aby zostać rodziną zastępczą zarówno zawodową lub niezawodową pragną zwyczajnie pomagać dzieciom. Ich

główną motywacją jest chęć niesienia pomocy dzieciom, które są pozbawione właściwej opieki w rodzinach biologicznych.

– Osoby, które decydują się pełnić funkcję rodziny zastępczej pragną obdarzyć dzieci miłością, zapewnić im wychowanie oraz pobyt w rodzinie, zaspokoić indywidualne potrzeby każdego dziecka. Pragną przygotować dziecko do godnego, samodzielnego i odpowiedzialnego życia; do pokonywania trudności życiowych zgodnie z zasadami etyki. Kandydaci do pełnienia funkcji rodziny zastępczej powinni czuć do tego powołanie. Niezbędna jest również wrażliwość na innych, tolerancja oraz cierpliwość. Bardzo przydatny jest odpowiedni temperament – wylicza nasza rozmówczyni.

Zdarza się, że u kandydatów pojawiają się obawy, czy podolają tak odpowiedzialnej roli. Wątpliwości, jakie rodzą się u zainteresowanych, są wyjaśniane w trakcie spotkań i rozmów z pracownikami Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku, a także podczas tematycznych szkoleń, które są zapewniane kandydatom. Każdorazowe umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej odbywa się za jej zgodą.

– Otrzymujemy postanowienie z sądu o konieczności umieszczenia

danego dziecka w rodzinie zastępczej. Wówczas jesteśmy zobowiązani do przekazania całości zebranych przez nas informacji o dziecku kandydatom, którzy posiadają kwalifikacje i figurują w rejestrze. To od nich zależy, czy wyrażą gotowość do pełnienia funkcji rodziny zastępczej. W sytuacji, gdy uznają, że nie będą w stanie podolać powierzonej im funkcji np. z powodu występujących schorzeń u dziecka, wymaganych konsultacji specjalistycznych wówczas mogą odmówić – mówi Agnieszka Wacek.

Kandydaci, którzy chcą zostać rodziną zastępczą, przechodzą specjalne szkolenia z zakresu prawnego, elementów psychologii, pedagogiki, metod wychowawczych oraz pracy z dziećmi. Takie osoby muszą dostarczyć niezbędne informacje o sobie. Pracownicy PCPR udają się do ich miejsca zamieszkania, gdzie jest przeprowadzany wywiad środowiskowy, diagnoza pedagogiczna, sprawdzane są warunki mieszkaniowe oraz bytowe. Następnie kandydaci poddani są badaniom psychologicznym. Po uzyskaniu pozytywnej opinii psychologicznej i po wstępnej akceptacji organizatora rodzinnej pieczy zastępczej kandydaci odbywają szkolenie.

– Jeśli kandydaci spełnią wszystkie warunki, wówczas otrzymują kwalifikacje do pełnienia funkcji rodziny zastępczej. Są wpisani do rejestru kandydatów, który przekazywany jest do Sądu Rejonowego w Sanoku i oczekują na przyjęcia dziecka do swojej rodziny – wyjaśnia Agnieszka Wacek.

Z zainteresowanymi prowadzone są rozmowy, m. in. jakie dzieci chcą przeżyć do swojej rodziny oraz ile, ponieważ w rodzinach zastępczych może być umieszczona maksymalnie trójka dzieci, a w przypadku rodzeństwa liczba dzieci może być zwiększona. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku jako Organizator Rodzinnej Formy Zastępczej proponuje następujące formy wsparcia: poradnictwo specjalistyczne (prawne, psychologiczne, terapeutyczne); grupę wsparcia, specjalistyczne szkolenia rodzin zastępczych, wsparcie koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej, świadczenia pieniężne na pokrycie kosztów utrzymania dzieci w rodzinie zastępczej.

Dzień Rodzicielstwa Zastępczego

– 30 maja obchodzony jest Dzień Rodzicielstwa Zastępczego. Z tej okazji chcemy złożyć wszystkim Rodzinom Zastępczym wyrazy szacunku i podziękowania, za trud, wysiłek i poświęcenie, jakie są udziałem rodzin zastępczych w codziennej opiece i wychowywaniu bardzo wielu dzieci z powiatu sanockiego. Rodzicielstwo zastępcze to jedna z najpiękniejszych i najtrudniejszych misji, której może podjąć się człowiek. Dzięki niej wiele dzieci może wzrastać w ciepłym domowym ognisku. Z okazji święta życzymy wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, uśmiechu, dużo zdrowia i radości, a dzieciom wychowującym się w rodzinach zastępczych życzymy samych radosnych chwil i beztrudnego dzieciństwa. Mamy również nadzieję, że inne rodziny pójdą za przykładem rodzin zastępczych, otworzą serca i drzwi domu na potrzeby dzieci pozbawionych właściwej opieki rodziców biologicznych – mówi Grzegorz Kozak, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku.

Dominika Czerwińska

Dowiedz się, jak zostać rodzicem zastępczym

Spotkanie z Tomaszem Sekielskim

28 maja w NoBo Cafe w Sanoku odbyło się spotkanie z Tomaszem Sekielskim. Tematem spotkania był film dokumentalny, którego premiera odbyła się 11 maja pt. „Tylko nie mów nikomu”. Kontrowersyjny, bo opowiadający o wykorzystywaniu małoletnich przez duchownych Kościoła katolickiego w Polsce.

Kim jest Tomasz Sekielski?

Myszę, że większość go zna, ale wspomnijmy, że urodził się w Bydgoszczy. Polski dziennikarz telewizyjny i radiowy, pisarz, scenarzysta, reporter, korespondent i reżyser. Jest twórcą wielu programów telewizyjnych – Prześwietlenie, Teraz My, Czarno na białym, Po prostu.

„Tylko nie mów nikomu”, a jednak powiedział.

Dokument jest niezależną produkcją Tomasza i Marka Sekielskich. W całości sfinansowany ze środków zbiórki internetowej w serwisie Patronite. Tomasz Sekielski jest autorem scenariusza i reżyserem, zaś Marek Sekielski producentem. Film podejmuje niezwykle kontrowersyjną kwestię, jaką jest wykorzystywanie małoletnich w Kościele katolickim. Podejmuje on również problem ukrywania tego procederu przez wysoko postawionych duchownych. W ponad dwugodzinnym filmie znalazły się wstrząsające wyznania ofiar, które stanęły oko w oko ze swoimi krzywdzicielami. Udało się również nagrać przyznanie się do winy przez sprawców – wszystko oczywiście z ukrycia. Wielce prawdopodobnym jest fakt, iż żaden z nich nie przyznałby się do tych czynów przed kamerą, co tym bardziej szkodzi i wstrząsa.

Na spotkaniu w Sanoku Tomasz Sekielski wspominał, że skala zdarzenia nie dotyczy tylko Kościoła kato-



lickiego, bowiem zjawisko molestowania nieletnich ma szerszy zakres, jednak wykorzystywanie nieletnich przez duchownych odciska piętno na całym społeczeństwie. Kim jest osoba duchowna? A przynajmniej kim powinna być? To osoba, której przy konfesjonale powierzamy swoje sekrety, która wchodzi do naszych domów, by poświęcić je podczas kołęd. To osoba, w której pokładamy jest ogrom zaufania. Tomasz Sekielski jasno powiedział, że nie można katalogować i wrzucać wszystkich do „jednego worka”, jednakże problem ten jako wyznawców religii nas dotyka i nie powinien być zamiatany pod dywan. Trwająca przez wiele lat zмова milczenia była udręką dla ofiar. Wszelkie padające oskarżenia były dementowane i traktowane po macoszemu. Nie dostrzegano bólu ofiar, teraz już dorosłych ludzi, a kiedyś dzieci, które były nieświadome zagrożeń. Dodajmy do tego postrzeganie kościoła przez jego wyznawców. Coraz częściej spotykamy się z dementowaniem „boskości” księży. Wzrasta ludzka świadomość,

a dochodzące z każdej strony skandale poddają w wątpliwość to, w co ludzie przez lata wierzyli. Ofiary, które zostały dotknięte molestowaniem mówią, że albo się wstydziły, albo rodzice nie uwierzyli, albo, i to chyba najgorszy przypadek, ... padły ofiarą tzw. „syndromu sztokholmskiego”, czyli silnego, psychicznego związku ofiary z jej prześladowcą, co tłumaczy (pomimo irracjonalności zachowania), dlaczego skrzywdzeni nie zrywali dotychczasowych kontaktów.

Jaki był cel „Tylko nie mów nikomu”?

„Ten film miał boleć. Mnie boli, gdy go oglądam. Myszę, że każdego, kto go obejrzał, zabolęło. O to chodziło”. – Takimi słowami pan Tomasz podsumował wyemitowany fragment dokumentu. Tu nie chodzi o szok i skandal. Nie. Tomasz Sekielski chciał ukazać problem i to zrobił. W sposób wstrząsający – bez wątplenia. Niekiedy budzący przerażenie – i dobrze. Wraz z rozwojem technologii zanika w nas empatia

i krzywda drugiego człowieka. Jesteśmy obojętni na otaczający nas świat. Dokument ma na celu poruszyć w nas emocje i naturalne instynkty. Każdy, kto obejrzał film, z pewnością pomyślał – To mogło być moje dziecko. To mógł być ktoś z mojej rodziny. Jeżeli tego nie zrobiliście, to może warto teraz o tym pomyśleć? Jakbyście się czuli, gdyby okazało się, że krzywda dotknęła waszych bliskich, a wy byliście ślepi na ich nieme wołanie o pomoc? Bo ludzie krzywdzeni nie krzyczą. Oni cierpią w ciszy.

Właśnie to chciał nam ukazać Tomasz Sekielski w swoim dokumencie i również o tym wspominał na spotkaniu. Chciał uwrażliwić na krzywdę ludzką i myślę, że mu się udało. Uważa również, że czas najwyższy na przerwanie błędnego koła. Jednocześnie pytany, czy to atak na kościół kategorięcznie temu zaprzeczył.

Obok tego filmu nie można przejść obojętnie. Nie przechodzą obok niego dostojnicy kościołni. W ciągu kilku godzin na ten temat wypowiedzieli się przedstawiciele

kościół zarówno pozytywnie, jak i negatywnie, a także dziennikarze i politycy.

Warto również dodać, że zaplanowane dwugodzinne spotkanie przeciągnęło się do trzech godzin. Pan Tomasz zachęcał publiczność do zadawania mu pytań i na wszystkie odpowiadał z sumiennnością. W pewnej chwili na sali padło pytanie o ilość wyświetleń filmu w Watykanie, a już po kilku minutach i ustaleniach padła odpowiedź – 48 wyświetleń. Ucieszyło to zarówno publiczność, jak i samego Tomasza, który chciałby, by jego film dotarł do głowy Kościoła.

Zapytałam pana Tomasza, czy miał chociaż chwilę zwątpienia podczas tworzenia dokumentu. Bez wahania odpowiedział, że nie. Zaraz po tym wyjaśnił mi, że nie miał wątpliwości co do słuszności i celu dokumentu, jednakże miał chwile, kiedy emocje były tak silne, że potrzebował ciszy i spokoju. Ból ofiar był jego bólem, silnie to przeżywał. Czuł złość, żal, niesprawiedliwość. Niekiedy musiał zrobić sobie kilka dni przerwy, innym razem tydzień, ale nigdy nie wątpił, że postępując dobrze.

To było niezwykle udane spotkanie. Przytoczyć wszystkich pytań i odpowiedzi nie jestem w stanie, albowiem spotkanie było trzygodzinne, a szanując wolę pana Tomasza spotkania nie nagrałam, jednakże zaangażowanie publiczności, jak i samego Sekielskiego można ocenić na najwyższym poziomie. Miejmy nadzieję, że pan Tomasz zawita jeszcze do Sanoka i tym razem da się poznać szerszej publiczności. Być może przy premierze kolejnej części dokumentu? Tak. Bracia Sekielscy zaplanowali drugą część „Tylko nie mów nikomu”.

Zawsze dodaję coś od siebie, więc i tym razem dodam. Obejrzyjcie. Bez stronniczości. Czy pana Tomka lubicie, czy nie, to włączcie jego film. Gwarantuję, że wy również nie przejdzicie obok niego obojętnie.

Emilia Wituszyńska

AUTORSKA RECENZJA

„Supercepcja”

– Katarzyna Gacek



Dzień dziecka tuż, tuż... a oto jedna z propozycji od wydawnictwa „Znak emotikon” na idealny prezent. „Supercepcja” to opowieść o trójce niezwykłych dzieci. Julka cały czas chodzi w rękawiczkach, Klara pomimo pięknej pogody nosi nauszniaki, a Tymon posiada smak absolutny. Dzieci na co dzień chodzą do różnych szkół i klas. Choć tak bardzo różnią się od siebie, łączy ich odmiennność. Kiedy przypadkiem dowiadują się o kłopotach rodziny Julki, postanawiają połączyć siły i wykorzystać super moce.

Autorce udało się stworzyć piękną opowieść o inności, która zwłaszcza w świecie nastolatków sprawia wiele trudności. Osobliwość zamieniona w coś bardzo pozytywnego. Książka jest sporą dawką pozytywnej energii, a czytając chętnie identyfikujemy się z bohaterami. Polecam dzieciom małym i dużym.

Renata



„Wielka księga główkowania”

To doskonała propozycja dla rodziców i nauczycieli, którzy pragną rozwijać u dzieci w wieku przedszkolnym umiejętności matematyczne, logiczne myślenie i koncentrację uwagi. Kolorowe labirynty, wykresłanki, krzyżówki, rebusy będą pomocą do uczenia się przez zabawę. Znajdziemy w tej publikacji wiele ciekawych zadań na wyszukiwanie podobieństw

i różnic, dopasowywanie elementów, liczenie. Całość stanowi bardzo przemyślany zestaw ćwiczeń, który może być inspiracją zarówno dla tych, którym brakuje pomysłów albo mają ich zbyt wiele i w końcu nie wiedzą, na co się zdecydować. Polecam tę książkę wszystkim, którym zależy na prawidłowym rozwoju naszych dzieci.

Marzena

„50 twarzy Tindera” – Joanna Jędrusik

Jedna z ostatnich premier kwietnia wzbudziła moją ciekawość. Początkowo do książki tej podchodziłam jak do taniego romansidła. Moje zdziwienie było ogromne, gdy okazało się, że „50 twarzy Tindera” to autobiograficzny reportaż. Autorka opisuje w nim swoją przygodę z tak popularną obecnie aplikacją. Początkowo traktowała to jako formę zabawy, a jej „trafienia” często okazywały się mocno rozczarowujące. Przez jakiś czas zrezygnowała nawet z tego nowoczesnego sposobu na podryw, ale jak sama mówi, Tinder uzależnia. Odkrywając aplikację, na nowo zaczęła podchodzić do tematu poważnie, działała jak selekcjo-

ner. To, czego nie można jej odmówić, to odwaga mówienia głośno o swoich sprawach łóżkowych. Przytaczane tam historie niekiedy śmieszają, innym razem czytałam je z rosnącą obawą o samą autorkę. Łatwość nawiązywania kontaktów jest zaletą tej aplikacji, jednak posiada ona kilka niebezpieczeństw – użytkowników, którzy nie zawsze muszą być tymi, za których się podają. Joanna Jędrusik zwraca uwagę na to, co warto obserwować, jak nie dopuszczać do niebezpiecznych sytuacji. Podkreśla przy tym jednocześnie, że granice relacji tworzymy my sami – użytkownicy.

Mariola M.



Skazani wolontariusze

Na co dzień zamknięci za murami więzienia. Popelnili w życiu wiele błędów. Teraz mają okazję, by zobaczyć inny świat. Rzeczywistość, z jaką spotykają się więźniowie z Zakładu Karnego w Uhercach Mineralnych w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Sanoku to lekcja pokory. Skazani w ramach wolontariatu pomagają w ośrodku przy opiece nad osobami niepełnosprawnymi oraz starszymi.

11 kwietnia dyrektor Zakładu Karnego w Uhercach Mineralnych podpisał porozumienie o współpracy z sanockim Zakładem Pielęgnacyjno-Opiekuńczym. W jego ramach więźniowie, odbywający karę pozbawienia wolności, pomagają przy opiece nad osobami starszymi oraz niepełnosprawnymi. Głównym zadaniem oddziału terapeutycznego jest prowadzenie terapii. Jednak jego pracownicy pragnęli czegoś więcej. W styczniu powstał pomysł na współpracę z hospicjum. Więźniowie w ramach leczenia przyjeżdżają do ośrodka, aby pracować nad poczuciem własnej wartości, ale przede wszystkim by pomagać.

– Współpraca z Zakładem Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Sanoku była pomysłem naszych pracowników z oddziału terapeutycznego. Chcieliśmy, aby w końcowym etapie resocjalizacji, realizowanym na naszym oddziale terapeutycznym osób uzależnionych od alkoholu, znaleźć mocny punkt, który miałby być zwieńczeniem terapii – wyjaśnia ppłk. Mariusz Kocaj.

Istota człowieczeństwa

Praca nad osobami uzależnionymi jest niezwykle trudna. Nalogi to wierzchołki góry lodowej, pod którymi kryją się różne problemy. To często tragiczne historie osób, które przez przeżycia, jakich doświadczyli w swoim życiu, zatracili się i teraz mają szansę, by zrobić coś dla siebie i innych.

– Dla kogoś młodego, dla przestępcy, który przez całe życie krzywdził i nie zwracał uwagi na innych, a w szczególności na osoby starsze, teraz pochylenie się nad taką osobą jest niezwykle trudne. To okazanie siły i dobrej woli – twierdzi Kocaj.

W związku z prowadzoną terapią pracownicy hospicjum pokazują skazanym osoby, które miały również problemy z alkoholem i dopro-

wadziły się do stanu wegetatywnego. Kiedy młodzi więźniowie widzą takie osoby, wówczas zaczynają dostrzegać swoje błędy. Zauważają, że ich problemy nie są aż tak duże. Ludzie mierzą się ze znacznie gorszymi, a muszą nadal żyć i sobie radzić.

– Staramy się wzbudzać w skazanych wolę działania, kształtować społecznie pożądane postawy. Szukamy obszarów, w których oni sami się odnajdą. Kształtujemy w nich postawy tolerancji i akceptacji, zarówno osób niepełnosprawnych, jak i starszych – dodaje.

Refleksje skazanych

Przyjeżdżają co jakiś czas, na kilka godzin dziennie. Nigdy nikt nie odmówił przyjazdu do ośrodka. Większość z nich pracuje w zakładzie karnym. Aby móc przyjechać do hospicjum, biorą dzień wolnego. Ich intencją nie jest wyrwanie się z za krat, tylko chęć bycia z pacjentami. Gdy wracają z ośrodka, mówią, że był to naprawdę dobry dzień. Są odbierani jako ludzie, obdarzeni szacunkiem.

– Jesteśmy w ośrodku po raz piąty. Zgodziliśmy się na przyjazd do hospicjum w ramach terapii w czynnie społecznym – mówią więźniowie.

Zajmują się różnymi pracami. Jeśli trzeba przeprowadzają małe remonty, angażują się w utrzymanie porządku, ale przede wszystkim są z drugim człowiekiem. Rozmawiają, dbają, pielęgnują, a nawet grają w szachy.

– Chętnie tutaj przyjeżdżam, chcę, żeby ktoś inny miał ze mnie pożytek. Czuję się lepiej, jeśli komuś pomogę. Skazani, to nie tylko osoba, która siedzi za kratami, każdy w swoim życiu popelnia błędy. Teraz mamy szansę odpokutować nasze winy – uważa osadzony.

Jeden z wolontariuszy pracuje na co dzień w więzieniu. Jednak, jeśli jest tylko wyjazd do Sanoka bierze bezpłatny urlop.

– Nie muszę tutaj jeździć. Do końca odbywania wyroku pozostało mi już tylko trzy miesiące, jednak bardzo chcę tutaj być – twierdzi.

Czas płynie tutaj inaczej. Wszystko odbywa się zgodnie z harmonogramem. Więźniowie najbardziej cenią sobie rozmowy z pacjentami. Mają swoich ulubionych pensjonariuszy, z którymi nawiązali bliższe relacje oraz przyjaźnie. Wspólne rozmowy, bycie z osobami chorymi, uśmiech na ich twarzach daje im poczucie zadowolenia.

– Rozmowy dotyczą zwykłych przyziemnych spraw. Pytam ich o zdrowie, rodzinę, jak się tutaj zna-

leźli, czym się wcześniej zajmowali. Gram z jednym z pacjentów w szachy. Jest nie lada przeciwnikiem. Po raz pierwszy udało mi się wygrać. Spotkania i praca, jaką wykonuję na rzecz hospicjum daje mi dystans do tego, gdzie się znalazłem. Pobyt tutaj to refleksja – uważa kolejny z wolontariuszy.

Życie każdego człowieka może różnie się potoczyć. Skazani widzą to, gdy tylko przekraczają progi ośrodka, wtedy zaczynają mówić szeptem.

– Jako skazani możemy pokazać, że jesteśmy zwykłymi ludźmi, że chcemy zrobić coś bezinteresownie, że nie jesteśmy wykluczeni ze społeczeństwa – dodaje.

Dotrzymują towarzystwa pensjonariuszom. Dzięki temu mają inne spojrzenie na to, co dzieje się wokół nich. Uczą się pokory, nie tracą czasu na uzalanie się nad sobą.

– Chciałem zobaczyć, jak wygląda pomoc w takim miejscu. To

również okazja, by zobaczyć świat spoza krat i wrócić do normalności. Po pierwszym przyjeździe, po kontakcie z tymi osobami zastanawiałem się, czy tutaj wrócić. To nie jest miejsce, w którym na ustach wszystkich gości uśmiech. Spotykamy się tutaj ze smutkiem, z ciężkimi przypadkami. Nie wyobrażam sobie teraz, że mógłbym przestać tutaj przyjeżdżać – opowiada Maciek.

– Widzimy, że skazani, którzy w ramach wolontariatu przebywają w hospicjum, pragną to robić, doskonale się tam zaklimatyzowali. Dla nas jest to dobra lekcja. Możemy obserwować zmiany, jakie w nich zachodzą, ich relacje między sobą oraz pacjentami. To wszystko bardzo dobrze rokuje na przyszłość, dlatego pragniemy kontynuować współpracę – podsumowuje ppłk. Mariusz Kocaj.

Dominika Czerwińska

Sanok – Rynek – 4 czerwca 1946

Egzekucja chor. Henryka Książka

4 czerwca 1946 r. na sanockim Rynku kat, Sylwester Bizoń, wykonał publicznie wyrok śmierci na chor. Henryku Książku – byłym żołnierzu 34 pułku piechoty Wojska Polskiego i antykomunistycznego oddziału zbrojnego pod dowództwem Antoniego Żubryda. Wyrok zapadł 31 maja, a egzekucja była trzecią publiczną egzekucją (po tej na stadionie w dniu 24 maja 1946 r.) wykonaną na żołnierzach antykomunistycznego podziemia zbrojnego. Pozbawiono ich życia w najbardziej haniebny sposób – przez powieszenie. Te sądowe zbrodnie wywołały szok i przerażenie wśród mieszkańców Sanoka. W sanockim archiwum zachował się wstrząsający dokument – XIV protokół posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej, odbytego w dniu 4 czerwca 1946 r. w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej w godzinach od 15 do 20. Oto jego treść:

„[...] Przewodniczący ob. Hipner powiadamia Miejską Radę Narodową o zajęciu, jakie miało miejsce w dniu dzisiejszym o godz. 8 rano, a mianowicie:

Otrzymał w dniu 4 bm. pismo tut. PUBP z dn. 3 bm. zaadresowane do Zarządu Miejskiego, polecające wystawienie szubienicy i przygotowanie sznura i stolka na godz. 8 rano w dniu 4 bm. Pismo to otrzymał on w tymże dniu 4 bm. o godz. 8 minut 15, wobec czego nie mógł wykonać tego polecenia na godz. 8 rano. Natychmiast wydał stosowne zarządzenie technikowi miejskiemu ob. Wierzińskiemu, który oświadczył, że obawia się i nie może wykonać tego zarządzenia, ponieważ po odbytych przed kilku dniami na tut. stadionie sportowym egzekucji, do której również z polecenia tut. PUBP przygotował potrzebne narzędzia, został napadnięty przez nieznanego sprawcę nad Sanem, został kilkakrotnie spoliczkowany i sprawca zagroził mu utratą życia, jeżeli jeszcze raz przyczyni się w jakikolwiek sposób do wykonania egzekucji. W kilka chwil po tej rozmowie Przewodniczącego z ob. Wierzińskim przyszedł do biura Zarządu Miejskiego kilku mężczyzn w asystencji jednego wojskowego umundurowanego z automatem i nie legitymując się, zapytali go, dlaczego nie zostało wykonane powyższe zarządzenie PUBP. On wyjaśnił im powyższe przyczyny w obecności ob. Wierzińskiego, którego ci mężczyźni z tymże wojskowym bezzwłocznie aresztowali i uprowadzili, oświadczywszy: „zobaczymy, czy obywatel nie wykona”.

W kilka chwil potem przyszedł nieznanymi mężczyznami w asystencji 2 wojskowych do sekretarza Zarządu Miejskiego ob. Hermana zapytaniem, dlaczego nie wykonano przygotowań do egzekucji, na co ob. Herman oświadczył, że wezwani robotnicy rozbiegli się i nie chcą pracować przy przygotowaniu egzekucji, ponieważ czynności te nie licują z obowiązkami Zarządu Miasta jako hanbiące.

Po kilku chwilach przyszedł znów nieznanymi mężczyznami z żołnierzem do ob. Hermana, sprowadzili tegoż do bramy wejściowej, tu oświadczył jeden z nich ob. Hermanowi „Pan sam będzie kopał doły, za to żeś powiedział, iż to jest czynność hanbiąca”.

Ze swej strony zwrócił się do nich z prośbą o zwolnienie sekretarza ob. Hermana, ponieważ tenże musi przygotować wiele czynności potrzebnych do posiedzenia Miejskiej Rady Naro-

dowej, mającego się odbyć w tymże dniu o godz. 15. Wówczas obecni tam funkcjonariusze UB polecieli mu dozorować osobiście kopania dołów i kazali umundurowanym funkcjonariuszom doprowadzić go na miejsce kopania dołów na środek rynku.

Po wykopaniu dołów zażądano od niego dostarczenia stołu i krzeseł, które natychmiast kazal przynieść. Wreszcie zażądano od niego dostarczenia sznura do powieszenia skazanego, na co oświadczył on, że magistrat sznurów nie ma. Kazano wtedy natychmiast o sznur się postarać. Wreszcie funkcjonariusze ci postarali się sami o sznur w miejscowej strażni [fragment nieczytelny].

Wreszcie, gdy doły były już wykopane, jacyś inni funkcjonariusze bezpieczeństwa zwolnili go do pilnowania tych dołów.

Tego rodzaju postępowanie organów Państwowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego

aby Obywatele Radni szerzej się wypowiedzieli na ten temat. Trzeba interweniować u Władz Wyższych. Mu także jesteśmy Urzędem i należy się nam odpowiednio poszanowanie.

Ob. Hipner zaznacza, że rozumie żądanie każdego i w 100% chciałby się zastosować do zarządzeń, ale maltretować nikogo nie można.

Ob. Wierziński oświadcza, że nie wykonał polecenia, bo wykonać go nie mógł wobec zagrożenia. Prosi jednak o postawienie wniosku, by Magistrat tego rodzaju czynności nie wykonywał, bo to jest poniżającym i upokarzającym, a jak to sekretarz zaznaczył Organom Bezpieczeństwa – hanbiącym. Ponadto z tego powodu są b. duże wydatki budżetu nieprzewidziane, no i zarazem wielkie szkody, jak dzisiaj, podeptane kwiaty, połamane poręcze itp.

Ob. mgr Drzymała oświadcza, jako stary prawnik, były sędzia i prokurator, że należy prze-

wiązki Burmistrza, został spowinowiany, człowiek, który na powyższe stanowisko został wyniesiony wolą narodu w Wolnej i Niepodległej Polsce. Dalej, są miejsca, gdzie nie wolno wieszac, dzieci nie powinny się patrzeć na to, jak wisielec drga na sznurze.

My potępiamy wszelki bandytyzm, ale dzieciom nie wolno takich rzeczy pokazywać. Idziemy po to, aby tego robotnika-proletariusza podnieść wzwyż, a tego rodzaju widowiska wypaczają tylko umysł dzieci, budząc w nich dzikie instynkty. Również ze względów wychowawczych zabronionym jest pokazywanie dzieciom niektórych filmów, a co dopiero mówić o egzekucji w rzeczywistości.

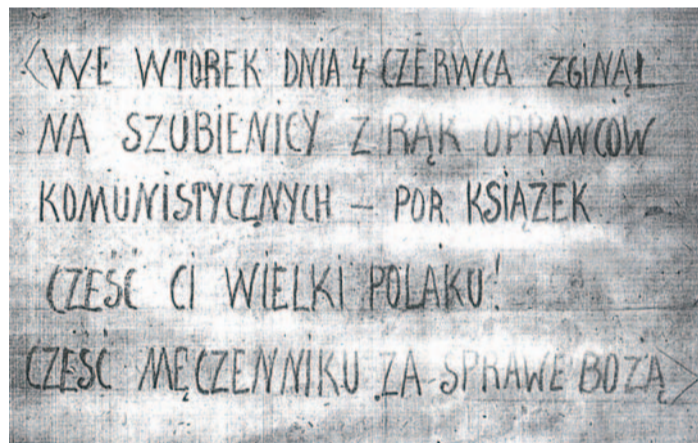
Zniewaga ob. Hipnera to zniewaga nas wszystkich i dlatego sprawę należy wyjaśnić należycie według otrzymanych wskazówek. Za Niemców dostał Burmistrz po pysku, ale to były czasy okupacji, robił to nasz odwieczny wróg, ale w Wolnej Polsce tego rodzaju postępowanie, jakie miało miejsce w dniu dzisiejszym, jest niedopuszczalnym.

Przewodn. ob. Lisowski zaznacza, że takie postępowanie działa deprymująco na psychikę wszystkich pracowników miejskich i wszystkich odstrasza od pracy”.

(Archiwum Państwowe w Rzeszowie oddział w Sanoku, Akta Miasta Sanoka, zesp. 135, sygn. 685, Bezpieczeństwo i porządek publiczny, Protokół z posiedzenia MRN w dn. 4 VI 1946 r., wyciąg, k. 43-46).

Nie tylko radni byli zszokowani. Również wśród większości mieszkańców miasta panowało przekonanie, że chor. Henryk Książek był patriotą i walczył o wolną i niepodległą Polskę, tym bardziej że nosił na mundurze Krzyż Walecznych – świadectwo jego męstwa w walce z niemieckim okupantem. Takie postępowanie „władzy ludowej” wywołało też sprzeciw wśród sanoczan. Jedną z mieszkanki naszego miasta – Maria Michalska (z zawodu krawcowa) pod wpływem tych tragicznych przeżyć wykonała własnoręcznie ulotki i rozkleiła je na murach miasta. Jeden z egzemplarzy takiej ulotki zachował się do dziś, również w zbiorach sanockiego archiwum.

Andrzej Romaniak



Ulotka wykonana przez Marię Michalską

prechodzi wszelkie granice. Jest to ujmą dla całego społeczeństwa, wiadomym im było, że on piastuje mandat Przewodniczącego MRN i wykonuje obowiązki Burmistrza, i nie jest żadnym pacholkiem, przeto składa mandat Przewodniczącego i prosi o zaprotokołowanie jego oświadczenia.

Ob. Rudak prosi, aby sekretarz zaprotokołował dokładnie całe oświadczenie ob. Przewodniczącego. Zarazem Przewodn. ob. Hipner oświadcza, że w dniu jutrzejszym wniesie rezygnację na piśmie do Wydziału Powiatowego.

Ob. Kuzyszyn Władysław zapytuje, czy odnośni funkcjonariusze Władz Bezpieczeństwa wiedzieli, jaki ob. Przewodniczący piastuje mandat.

W odpowiedzi ob. Hipner stwierdza, że przecież przez cały czas zajęcia zwracali się do niego jako kierownika Urzędu [...].

Ob. Bogaczewicz zaznacza, że tego nie można tak pominąć milczeniem. Ta sprawa dotyczy wszystkich partii. Dlatego prosi,

śląć dokładne sprawozdanie o zaszyłym fakcie Prokuratorowi tego Sądu, który wydał wyrok skazujący. Według bowiem obowiązujących przepisów, wszelkie czynności przygotowawcze, jak to przygotowanie słupków, dostarczenie sznura itp., a następnie wykonanie wyroku, wykonuje kat na rozkaz Prokuratora, przyczem można sobie przyjąć do pomocy miejscowego raka, a wszelkie z tym związane wydatki ponosi Skarb Państwa [...].

Ob. mgr Tarnawski – sekretarz powiatowy PPS – w dłuższym przemówieniu zaznacza, że dzisiejsza sprawa to nie błahostka. Cała Rada wzięła dziś w łeb, i z tego powodu PPS nie wystawiło dziś ani kandydatury na wiceburmistrza, ani też na członka Zarządu Miejskiego, które to mandaty według klucza partyjnego należały się tejże partii. To nie jest wycofanie się z pracy, nie jest to tchórzostwo, ale ob. Hipner, długoletni członek PPS, piastował mandat Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej i pełnił obo-



Skarb sprzed 3000 lat znaleziony pod Sanokiem



500-letni tasak

W Muzeum Historycznym w Sanoku zaprezentowano najnowsze znaleziska archeologiczne. Bezcenny skarb z brązu liczy sobie około 3000 lat. Został znaleziony kilka dni temu przez pana Mieczysława Skowrońskiego. Archeolog-amator na co dzień współpracuje z londyńskim British Museum. Do Polski przyjeżdża „na wykopki”, które prowadzone są bardzo profesjonalnie przy współpracy z Muzeum Historycznym.

Podczas prezentacji przedstawiono również unikatowy tasak, którym posługiwano się około 500 lat temu. Średniowieczne narzędzie wydobyl Zygmunt Zawadzki podczas prac budowlanych w Nozdrzcu.

Piotr Kotowicz wyraził wdzięczność dla obu panów za ich profesjonalizm i spostrzegawczość. Jak podkreślił, tereny Gór Słonnych są trudne, a i muzeum nie ma zasobów ludzkich i środków, by je całe przeczesać. Tym bardziej takie znalezisko bardzo cieszy.

Pan Mieczysław profesjonalnie podszedł do wydobywania skarbu. Kiedy usłyszał, że pod ziemią jest skupisko metalu, w pierwszej chwili pomyślał, że to łuski, jednak kiedy kopiąc trafił na glaz, nabrał pewności, że coś może być pod nim specjalnie ukryte. Zawiadomił odpowiednie osoby i zorganizowano profes-

sjonalne wykopaliska. Skarb był prawdopodobnie woreczkiem, nie skrzynią, z ozdobami. Płytki, koraliki wydają się być częścią stroju kobiecego. Obecnie nie jest odsłonięta całość. Kiedy to zostanie zrobione, być może okaże się, że pod spodem jest coś jeszcze.

Dlaczego „skarb” został zakopany w lesie obok strumyka? Piotr Kotowicz wyjaśnił i tę kwestię. Drogocenne rzeczy zakopywało się ze strachu (wojna) lub dla bóstw. Podczas wojny skarby ukrywano blisko domostw. Las, strumień wskazują, że być może właściciel tych ozdób chciał bóstwa przekonać do jakiejś sprawy lub przebłagać. Na ten temat możemy snuć przypuszczenia. Na wnioski przyjdzie czas, kiedy próbki ziemi i ozdób zostaną przebadane.

ew



Spacer po lesie kojarzy nam się z relaksem. I tak jest! Relaks Mieczysława Skowrońskiego, często spacerującego po polach i lasach, niekiedy łączy się z odkrywaniem skarbow. Tak było kilkanaście dni temu, kiedy odnalazł skarb sprzed 3000 lat. Spacer po Białej Górze okazał się spełnieniem marzeń pana Mieczysława.



W świecie pełnym tajemnic

Rozmowa z Mieczysławem Skowrońskim

Zanim „dokopimy się” do skarbu, proszę opowiedzieć o początkach amatorskiej przygody z archeologią.

Początki jak to początki. Jako dziecko po prostu lubiłem kopać, chodzić za dziadkiem, który orał ziemię, i zaglądać, czy aby coś nie wyszło na wierzch. Początkowo to były podkwy, kawalki ceramiki. Jednak połknąłem bakcyła i już jako dorosły człowiek zamarzyłem o wykrywaczu metali. Pracowałem wtedy w Stomilu jako laborant, i poprosiłem techników, aby mi pomogli. Tak chyba powstał pierwszy wykrywacz metali w Sanoku. Nie był on dopracowany. Czasami w terenie „szalał”, więc jakiś czas później wnioskowałem o pożyczkę w kasie zapomogowo-pożyczkowej i kupiłem profesjonalny wykrywacz. Pamiętam, kiedy żona zadzwoniła do mnie do pracy, że wykrywacz został dostarczony – nie mogłem doczekać się końca zmiany. Kilka lat wędrowałem z wykrywaczem, ale później na jakiś czas odłożyłem hobby na półkę. Zmiany w życiu, wyjazd za granicę, kupno domu i kredyt zmusiły mnie, tak jak wielu Polaków, do tej decyzji. W Anglii na początku miałem ciężką pracę, na budowie, ale później udało mi się to

zmienić. Nauczyłem się języka i kiedy dzieci podrosły, odkryłem wykrywacz metali.

W Anglii bez problemu można odkopywać zabytki?

W Anglii prawo jest inne. Współpracuje z British Museum. Ta współpraca wygląda w ten sposób, że rzeczywiście nie ma ograniczeń co do poszukiwań. Kiedy znajduję np. monety, zanoszę je do muzeum i tam specjaliści je oceniają. Kiedy okazy są cenne dla muzeum, proponują mi zakup. Połowa pieniędzy trafia do mnie, a połowa do właściciela pola, na którym je znalazłem. Wszyscy są zadowoleni. Jeżeli muzeum nie jest zainteresowane, wystawia certyfikat, dzięki któremu mogę znalezione monety swobodnie przewieźć przez granicę lub odsprzedać. W Polsce wygląda to zupełnie inaczej. Wszystko, cokolwiek znajdziemy, powinniśmy oddać za darmo do muzeum. Muzeum może zwrócić się do Ministerstwa Kultury i Sztuki o nagrodę. To powoduje, że ludzie po cichu „szabrują”...

Pan jednak wszystko oddaje do muzeum.

To jest moja pasja. Nie potrafiłbym inaczej. Co to za

radość, znaleźć coś, schować za szybą i nie pokazać tego światu? Dzięki znaleziskom pogłębia się również moja wiedza historyczna. Każda znaleziona moneta to przeczytana książka o cesarzu, dla którego była środkiem finansowym. Ja się śmieję, że historię cesarstwa rzymskiego mam lepiej opanowaną, niż naszych polskich królów..

Regularnie pan kopie w okolicach Sanoka.

Tak. Przyjeżdżam na razie do Sanoka na dwa miesiące urlopu. Jesienią i na wiosnę. Czas ten wykorzystuję na wędrowanie po okolicy. Dzięki poznaniu Piotra Kotowicza, mam rozeznanie, gdzie może być coś starszego niż akcesoria z pierwszej czy drugiej wojny światowej. Choć i te bywają wartościowe i ciekawe. Jeszcze kilka lat i na emeryturze planuję zostać w Polsce. Okoliczne lasy i pola będą przemierzał z ogromną radością.

Najciekawsza rzecz, jaką pan wykopał, oprócz oczywiście ostatniego skarbu?

Wiele tego było. Różne rzeczy znalazłem: od motyka i podków po np. czerpak zrobiony z drutu, który naprawdę

wyglądał śmiesznie. Ciekawe były rzeczy z okopów wojennych. Żołnierze robili np., z braku materiałów, zapalniczki czy pudełka na zapaliki z łusek. Kiedy wędrowałem i znajdowałem dzwoneczki czy ozdoby końskie z mosiężnej blachy, zastanawiałem się, skąd ludzie brali materiał i kiedyś znalazłem odpowiedź. Znalazłem łuskę (dużą), z której fragmenty były powycinane. Co się okazuje, kiedyś ludzie nie marnowali żadnego materiału. Z takich łusek robili np. ozdoby, zapięcia czy łyżki. Przy karczmie w Bukowsku znalazłem podstawki na świeczki z takich łusek. Ludzie kiedyś recykling mieli szeroko rozwinięty. Poza tym wszystko było wykonywane z naturalnych rzeczy. Dlatego z ziemi wydobywamy metal czy porcelanę. Skóra, tkaniny, drewno ulegało naturalnemu rozpadowi.

Skarb pan znalazł, a następne marzenie?

Znów skarb! Marzy mi się znalezienie celtyckich monet. To, co do tej pory osiągnąłem, to jest bardzo dużo, ale te celtyckie monety mnie kuszą!

Rozmawiała
Edyta Wilk

90 lat sanockiej turystyki od PTT do PTTK



Ten jakże okazały, bo prawie wiekowy już jubileusz jest doskonałą okazją do ukazania, kiedy i jakimi to drogami oraz z której strony turystyka przywędrowała w nasze urokliwe okolice i do naszego pięknie położonego miasta.

Warto na chwilę cofnąć się w przeszłość, aby przypomnieć pewne fakty i wydarzenia, które powoli zacierają szybko upływający czas i przynajmniej spróbować ocalić je od zapomnienia. Turystyka rodzi się w górach, które od zawsze albo budziły wśród ludzi grozę, albo ich fascynowały. Od wieków po górach wędrowali pasterze, zielarze, kłusownicy. Z czasem w miarę rozwoju cywilizacyjnego poszukiwacze przygód i wrażeń, a w końcu i turyści. W drugiej połowie XIX wieku zaczęły powstawać w Europie organizacje turystyczne, najpierw w Anglii a następnie w Austrii, Szwajcarii, Niemczech, Włoszech oraz Słowacji i Węgrzech. Ich wspólnym celem było zjednoczenie wysiłków mających na celu uporządkowanie i rozwój ruchu turystycznego. Ta sytuacja zdopingowała Polaków do utworzenia własnego towarzystwa. W dniu 3 sierpnia 1873 roku w Zakopanem kapitan Feliks Pławicki rzucił hasło, a 31 grudnia wydano już pierwszy statut i nadano nowo powołanej organizacji nazwę: Galicyjskie Towarzystwo Tatrzańskie. Szybko zaczęły powstawać jego terenowe struktury i rozprzestrzeniać się po całym kraju. W związku z tym w 1874 roku zmieniono jego nazwę na Towarzystwo Tatrzańskie. Rok później Towarzystwo uporządkowało i wytyczyło ramy prawne dla przewodników oraz określiło zasady ich werbowania. Jako pierwsi otrzymali blachy i torby przewodnickie Jędrzej Wala, Maciej Sieczka, Szymon Talar oraz Klimek Bachleđa.

Pierwsi turyści wędrowali po górach drózkami i ścieżkami wydeptanymi przez owce i pasterzy. W 1887 roku Walery Elias Radzikowski wytyczył pierwszy w Tatrach szlak turystyczny. Zaczęły ukazywać się słynne „Pamiętniki TT”, w których zamieszczano artykuły o górach. Napisany został pierwszy przewodnik, drukowano widokówki. Turystów z roku na rok przybywało. Zaczęto budować dla nich schrony i szalasy, które chroniły ich przed deszczem, wiatrem i śniegiem. Z czasem zaczę-

ły powstawać pierwsze schroniska, najpierw małe i prymitywne, a później coraz to większe i ładniejsze. Na Hali Gąsienicowej nad Morskim Okiem, Markowych Szczawinach w Dolinie Pięciu Stawów i inne, a niektóre z nich istnieją do dziś i obrosły w legendy i tradycje.

Zwiększający się ruch turystyczny powodował liczne urazy i wypadki górskie. Po tragicznej śmierci Mieczysława Karłowicza i idącego mu z pomocą Klimka Bachleđy powołane zostaje w 1909 roku Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. W 1914 roku Mieczysław Orłowicz wydaje „Ilustrowany Przewodnik po Galicji”, w którym opisuje Sanok jako pięknie położony na wzgórzu historyczny gród. Polska uzyskuje niepodległość i od 1920 roku ulega zmianie nazwa Towarzystwa na obowiązującą po dzień dzisiejszy Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. W 1923 roku powstała myśl utworzenia Głównego Szlaku Karpackiego od Ustronia po góry Czywczyńskie o długości ponad 750 km.

Sanok z uwagi na swoje atrakcyjne i urokliwe położenie, był od dawien dawna ośrodkiem zainteresowań turystycznych mieszkańców innych regionów naszego kraju. Ziemia Sanocka o przebogatej historii i pełna ciekawych pamiątek i zabytków przeszłości była dodatkowym magnesem przyciągającym coraz liczniejsze rzesze turystów w nasze strony. Piękno tej ziemi przyciągało od szeregu lat wielu sławnych ludzi: poetów, pisarzy, botaników, geografów. Wśród nich byli m.in. Aleksander Fredro, Józef Bliziński, Zygmunt Kaczkowski czy January Poźniak. To na górskie wycieczki zapraszał już w 1841 roku nasz wybitny poeta, geograf i krajoznawca Wincenty Pol.

W góry, w góry miły bracie

Tam przygoda czeka na cię...

Góry stały się modne i coraz więcej turystów już nie tylko wędrowało po samiuskich Tatrach, ale coraz częściej zapuszczano się w Bieszczady, Gorgany i Czarnohorę, a niejako po drodze odwiedzając nasze miasto i okoliczne Góry Sanocko-Turczańskie. Powstają coraz liczniej i bliżej naszego miasta nowe Oddziały PTT w Rabce, Bochni, Stani-

slawowie, Drohobyczu, Gorlicach. To wszystko spowodowało, że znaczna część sanockiej inteligencji postanowiła 16 maja 1929 roku założyć w naszym mieście Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Powołano Zarząd z hr. Janem Potocim jako prezesem i Janem Hrabarem, sekretarzem, a wśród 40 członków założycieli były takie nazwiska jak Paweł Biedka, Feliks Giela, Marian Kawski, Tadeusz Malawski, Jan Rajchel, byli burmistrzowie, lekarze, nauczyciele, księża, wojskowi oraz wielu innych znanych obywateli naszego miasta i okolicy. Sanocki Oddział PTT od samego początku działał bardzo aktywnie i wielokierunkowo. Powołano liczne sekcje: letniskową, która miała promować i zachęcać letników do korzystania z naszych sanockich pensjonatów, sanatoriów oraz schronisk. W 1938 roku oddane zostaje w dawnym budynku wartowni przy tunelu w Łupkowie schronisko o 24 miejscach noclegowych. Sekcja kajakowa, która buduje Przystań Wodną na Sanie, rozwija sporty wodne i organizuje liczne spływy kajakowe po polskich rzekach. Powstaje sekcja narciarska, która skupia wielu narciarzy w głównej mierze żołnierzy 2 Pułku Strzelców Podhalańskich. Działa prężnie i zdobywa szereg medali podczas licznych zawodów od Sianek po Babią Górę. W 1935 roku oddziałowi podlegało już ponad 250 km szlaków turystycznych w tym najdłuższy odcinek to szlak czerwony od Przełęczy Łupkowskiej poprzez Halicz do Sianek. Poprowadzono szlaki i ścieżki spacerowe na Orli Kamień, Lisznę, na Sobień oraz organizowano wiele wycieczek w najbliższą okolicę do Komańczy i Jeziorek Duszatyńskich. W tym samym roku Zarząd Główny PTT opracował regulamin pierwszej Górskiej Odznaki Turystycznej, popularnej do dziś, której zdobycie było i jest nadal chlubą oraz prawdziwą nobilitacją każdego turysty. W dniach od 14 do 17 sierpnia 1936 roku Oddział PTT w Sanoku jest głównym organizatorem Zjazdu Górskiego, największej imprezy folklorystycznej tego okresu, która nie tylko rozślawiła nasze miasto, ale ukazała tysiącom jej uczestników z terenu całego kraju zwyczaje i tradycje wszystkich góralskich grup etnicznych zamieszkujących Karpaty. W przebogatym i niezwykle urozmaiconym programie

były: festyny, wieczornice, tańce, prezentowano wesela i obyczaje, zabawy ludowe, zjazdy automobili i loty balonowe. Nie mogło zabraknąć straganów z precyzyjną sztuką ludową: rzeźb, garnków, wyszywank, haftów. Były i przysmaki z dolin i polonin, chleb, tytuń oraz trafiła się i żętyca. Oddano do użytku drogi, mosty i remizy. Wydano niemałym nakładem sił i środków pierwszy w dziejach miasta ciekawie zredagowany przewodnik pióra dr Edmunda Słuszkiewicza oraz mapy turystyczne rozmieszczone w specjalnych gablotach na okolicznych stacjach kolejowych. W 1938 roku Oddział liczy 88 osób, a stanowisko prezesa obejmuje Ludwik Jasiński i nadal pracuje z pełnym zaangażowaniem. Uczestniczy w pracach Komisji Wschodniobeskidzkiej nad opracowaniem i poprowadzeniem siedmiu nowych szlaków turystycznych. Były plany budowy skoczni narciarskiej oraz połączenia kolejją Dynowa z Sanokiem, jednak to wszystko zniweczyła wojna. Spośród wielu oddanych i wspaniałych działaczy przeżyli ją tylko niektórzy: Jan Bezucha oraz Tadeusz Trendota. To oni byli m.in. inicjatorami powołania, ale dopiero w 1951 roku, Oddziału PTTK w Sanoku, który od ponad 60 lat po dzień dzisiejszy jest godnym następcą swojego zasłużonego dla sanockiej turystyki Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Ale to już całkiem inna, choć nie mniej ciekawa historia. Poprzez te wszystkie lata zmieniał się świat, ustroje polityczne oraz ludzie, ale cele, jakie sobie założyły oba Towarzystwa, są od samego początku nadal te same i ciągle aktualne: ukazywanie wszystkim, a w szczególności dzieciom i młodzieży piękna i historii naszego miasta, regionu i kraju poprzez turystykę i krajoznawstwo. Zaczęliśmy tę naszą wyprawę w przeszłość wierszem Wincentego Pola i wierszem tego samego autora ją zakończymy:

Po cóż my nosim naszą nędzę w góry,

Skąd wracać trzeba z żalem i tęsknotą

Byśmy stąd wracali lepsi

Na duszy naszej i ciele wzmocnieni...

Krzysztof Prajzner



1929



2019

Pszczoly

– etatowe pracownice ekosystemu

Przysłowie „pracowita jak pszczoła” nie wzięło się znikąd. Pszczoły to owady, które tworzą idealnie funkcjonujące hierarchie, są waleczne i oddane wspólnocie, jednocześnie są niezbędnym elementem prawidłowo funkcjonującego ekosystemu. Te stworzenia zapylają około 80 proc. roślin na świecie, a wśród nich są takie, które mogą być zapylone wyłącznie przez nie.

Kwiaty swymi rozmiarami i budową przystosowały się do zapylania właśnie przez pszczoły. Jest to efekt milionów lat ewolucji i uzależnienia się jednych istot od drugich. Bez pszczoł nie będzie nasion – w konsekwencji: nowego pokolenia roślin – bez kwiatów i ich pyłku nie będzie pszczoł. Pszczoły zawsze były ważną i nieodłączną częścią ekosystemu. Albert Einstein stwierdził, że po wyginięciu pszczoł ludziom pozostaną tylko 3-4 lata egzystencji. Czy był to tylko złośliwy żart? A może wynik wnikliwych obserwacji i przemyśleń?

Słyszymy o coraz to nowych zagrożeniach dla owadziego życia – chemia, ograniczenie ich naturalnych źerowisk czy monokultury to tylko jedno z przykładów. Jeżeli pszczoły wyginą, to prawdopodobnie nikt więcej nie zapyli roślin. Taki ubytek w łańcuchu troficznym będzie miał ogromne konsekwencje dla całej przyrody i nawet najlepsza symulacja komputerowa nie jest w stanie tego pokazać. Poza pszczołą miodną w Polsce (najczęściej występująca) na świecie żyje około 25 tysięcy gatunków owadów należących do nadrodziny pszczoł (Apoidea). W Polsce występuje ich około 450 gatunków. Owady pszczołowe zostały podzielone na 10 rodzin, z czego w Polsce występuje 7 z nich.

O korzyściach płynących z obecności pszczoł w sektorze rolnym wiemy już od dawna, jednak mniej mówi się o ich znaczeniu i pracy w środowisku naturalnym. Przy problemie ochrony pszczoł nie tylko aspekt przetrwania gatunku ludzkiego jest brany pod uwagę. Należy także podkreślić wartości ekonomiczne zapylania przez owady pszczołowe. W przypadku upraw sadowniczych, gdzie główny plon stanowią owoce, zapylanie roślin przez owady jest je-

dynym zabiegiem umożliwiającym uzyskanie plonów. Wszystkie pozostałe zabiegi stosowane po zapyleniu, np.: z użyciem regulatorów wzrostu, herbicydów, fungicydów czy insektycydów mają działanie pielęgnacyjne. To one zapylają rodzime gatunki w naszych lasach i łąkach.

Pamiętajmy też o tym, że na początku każdego łańcucha pokarmowego jest roślina. Człowiek jest na końcu tych przepływających się ogniw w rozbudowanych ekosystemach. Naukowcy obliczyli, iż 90% wszystkich zasobów pokarmu na świecie stanowią 82 artykuły spożywcze, które pochodzą od roślin. 77% tych artykułów nigdy nie powstałoby, gdyby nie zapylanie roślin przez pszczoły. Proste przeliczenie

dla pszczoły, tym zwiększa się szansa na jego zapylenie.

Pracowitość pszczoły także została obliczona. W słoneczny dzień jest w stanie w ciągu minuty zapylić nawet do 10 kwiatów. Naturalne środowisko pszczoł wskutek działalności homo sapiens ulega ciągle przekształceniom i – niekiedy niekorzystnym – zmianom. Rozwój rolnictwa, zmiana struktury lasów zaburzyły skład flory miododajnej, a także porę pojawiania się tzw. głównego pożytku, kiedy to pszczoły pozyskują najwięcej pokarmu. Zmieniający się rytm pszczelich rodzin odbija się na ich kondycji a tym samym na produkcji miodu. Monokultury na wielkich powierzchniach doprowadzają wręcz do niemożno-

ograniczające rozwój pasożyta. Problem pojawił się wtedy, gdy człowiek, aby uzyskać większe zbiory miodu, pszczołę miodną wprowadził na tereny zamieszkiwane przez pszczołę wschodnią. Pasożyt poraził pszczołę miodną, która była zupełnie nieprzystosowana do walki z nim. Rozpoczęła się jego masowa inwazja. Najpierw na kontynencie azjatyckim, później w Europie, następnie w Ameryce. W skali światowej straty w liczbie rodzin pszczelich z tego powodu liczy się w milionach. Podobnych przykładów ingerencji w rozprzestrzenianie się „wrogów” i szkodników jest wiele, dotyczą zarówno pasożytów, jak i chorób bakteryjnych, grzybiczych, wirusowych.

roba masowego ginięcia pszczoł jest efektem wieloczynnikowym z dużym naciskiem na nadużywanie pestycydów. Po raz pierwszy odnotowano ją w Stanach Zjednoczonych, a jej nazwa brzmi CCD (Colony Collapse Disorder). Badania wykazały wieloprzyczynowość CCD. Obecnie uważa się, że głównym czynnikiem jest zaburzenie funkcjonowania układu nerwowego pszczoły w wyniku działania śladowych ilości pestycydów z grupy neonicotynoidów (w dawkach nanogramowych na pszczołę). Dodatkowym problemem są rośliny genetycznie modyfikowane, zawierające białko Bt, które uszkadza układ pokarmowy i niektóre gruczoły pszczoł.

Mam wielu znajomych pszczelarzy. To oni dzięki swojej wiedzy, doświadczeniu a przede wszystkim oddaniu pracują dla nas wszystkich. O właściwościach miodu czy pierzgi można by było napisać kolejny obszerny artykuł. Ale każda mama i babcia wie, że łyżeczka miodu do herbaty to najlepsze lekarstwo. Kiedy słucham o pracy włożonej w pasiekę, godzinach spędzonych na doglądaniu, czyszczeniu i innych mi nieznanym zabiegach, rozumiem dlaczego tak nieliczna grupa chce się tym zajmować. Nie wystarczy kilka desek, kawałek ziemi i już. Pszczelarz pracuje, dba i pielęgnuje, a przeciętny Jan Kowalski stosuje środki w niewłaściwy sposób o niewłaściwej porze i niweczy jego pracę. Jak każdy z nas może pomóc tym pracowitym owadom? Odpowiedź: ogród dla pszczoł. Balkon, rabatka przy domu, ogród – w naszym otoczeniu na pewno jest miejsce, w którym możemy posadzić rośliny miododajne, lubiane przez pszczoły, i w ten sposób zapewnimy im dobre warunki życia.

Amelia Piegoń

Kilka dobrych rad, jak uczynić ogród miejscem przyjaznym dla pszczoł:

- Ogranicz stosowanie chemicznych środków ochrony roślin.
- Zamiast chemicznych nawozów mineralnych używaj naturalnych nawozów
- Posadź w ogrodzie kwitnące rośliny miododajne.
- Na skraju ogrodu pozostaw chwasty – dzikie łąki
- Posadź różne rośliny tak, aby kwitły przez cały sezon.
- Stwórz miejsca schronienia dla pszczoł
- Pszczoły, poza nektarem z kwiatów, potrzebują do życia również wody

pozwala stwierdzić, że 1/3 ludzkiego pożywienia bezpośrednio zależy od owadów zapylających. Biorąc pod uwagę tylko Polskę i fakt, iż dla prawidłowego funkcjonowania i zapylania wszystkich roślin potrzeba nam blisko 2,5 miliona rodzin pszczelich (a mamy około milion), nie dziwi nikogo to, iż kwiaty muszą ze sobą konkurować o pierwszeństwo w tym procesie. Ewolucja roślin przewidziała taki bieg wydarzeń. Kwiaty robią to dzięki pięknym, różnobarwnym i pachnącym kwiatostanom. Im bardziej pociągający jest on

ści funkcjonowania pszczoł. W jednym okresie (kwitnienia danej uprawy) pszczoły mają nadmiar pożywienia, a w innym okresie całkowity jego brak. Kolejny przykład ingerencji człowieka negatywnie oddziałujący na pszczeli los to chęć szybkiego zysku. Przykładem jest inwazja roztocza Varroa destructor, która od lat 50. ubiegłego wieku stanowi największe zagrożenie dla pszczelarstwa. Roztocz ten jest pasożytem pszczoły wschodniej (Apis cerana), nie jest dla niej zagrożeniem, gdyż ten gatunek wytworzył mechanizmy

Pszczelarze muszą walczyć z chorobami w pasiekach przez okrągły rok. Między innymi do chorób pszczelich należą: warroza, zgnilec amerykański oraz masowe ginięcie rodzin pszczelich. Powstało wiele prac naukowych poświęconych temu zagadnieniu, ale ciągle zmieniająca się gospodarka rodzi nowe zagrożenia. Niektóre choroby, takie jak zgnilec amerykański czy choroba zarodnikowcowa oraz zatrucia środkami ochrony roślin, stanowią ciągle poważne zagrożenie dla gospodarki pasiecznej. Wspomniana wyżej cho-



FOT. ALEXAS FOTOS / PEXELS



Na zdjęciu pszczelarz Tomek, kolega Ameli, na tle własnej pasieki. Barwne ule pomalował własnoręcznie



Tomek w trakcie pracy z dumą prezentuje swoje pszczoły

Czy Nikita Chruszczow chciał nam oddać Lwów?



Nikita Chruszczow i Władysław Gomułka

Lipiec 1959. Do Polski przyjeżdża przywódca Związku Radzieckiego Nikita Chruszczow owacyjnie witany przez „masy pracujące”. Rozmawia z przedstawicielami najwyższych polskich władz, wiadomo, że z pozycji „starszego brata”. W czasie wizyty zwiedza m.in. Rzeszów i Łańcut. Tutaj rzuca zaskoczonym gospodarzom pomysł: „oddamy wam Lwów, ale wy oddacie Niemieckiej Republice Demokratycznej Szczecin”. Czy takie słowa rzeczywiście padły, czy w ogóle istniał taki pomysł?

Takie plotki pojawiły się ponoć w tamtych czasach w niektórych środowiskach. Przed laty usiłował znaleźć ich potwierdzenie wybitny rzeszowski dziennikarz Władysław Boczar. Szukał w tym celu dostępu do tajnych archiwów. Całą historię można by skwitować uśmiechem politowania, gdyby nie pewien fakt, który nadaje tej historii krzyknę wiarygodności. Otóż Chruszczowa witał i gościł w Rzeszowie sekretarz wojewódzki PZPR Władysław Kruczek. Gościa przyjmowano bardzo wystawnie, lał się alkohol, była okazja do swobodnych rozmów na różne, nie zawsze poważne tematy. Kilka lat później przez pewien czas asystentem prasowym i bliskim współpracownikiem Kruczka był właśnie młody, ale zyskujący ogromne uznanie dziennikarz Władysław Boczar. Czy mógł coś na ten temat usłyszeć od swojego szefa? Sam Boczar niechętnie mówił o tamtym epizodzie swojej kariery zawodowej. W sprawie rzekomej oferty Chruszczowa powtarzał jedynie, że musi znaleźć dowody. Niestety przeszkodziła mu w tym ciężka choroba i śmierć.

Historycy sceptycznie podchodzą do możliwości złożenia przez Chruszczowa tak zadzi-

wiającej oferty. Historyk IPN Piotr Szopa sądzi, że raczej mogły to być plotki rozsiewane przez Służbę Bezpieczeństwa, która chciała wy badać nastroje społeczeństwa. Wiele różnych poglądów, jeszcze bardziej fantastycznych, było przecież wymyślanych w tym celu przez SB. Informatorzy i ich „opiekunowie” musieli się czymś wykazać, często produkowali więc tonami epistoły o nieistniejących zagrożeniach. Za kompletną bzdurę uważa to znany dziennikarz Bogusław Wołoszański. Jego zdaniem jakakolwiek zmiana granic w tym czasie była kompletnie niemożliwa, chociażby z tego powodu, że od 1950 roku obowiązywał układ zgorzelecki ostatecznie rozstrzygający kwestie granicy między NRD a Polską. Szczecin – po okresie dwuwładzy w latach 1945–46 – ostatecznie został przyznany Polsce.

Walka o Kresy

Władze polskie, które po radzieckiej agresji 17 września 1939 roku udały się na emigrację nigdy nie uznały postanowień paktu Ribbentrop-Mołotow i aż do końca swej działalności w 1990 roku stały na stanowisku nienaruszalności polskich granic wschodnich według stanu z sierpnia 1939 roku.

Przez niespełna dwuletni okres utrzymywania stosunków dyplomatycznych między rządem londyńskim a Moskwą (od napaści hitlerowskiej w czerwcu 1941 po odkrycie masowych grobów w Katyniu w 1943 roku) sprawa tkwiła w próżni. Z jednej strony Rosjanie unieważniali postanowienia traktatu Ribbentrop-Mołotow, dotyczącego podziału wpływów w Europie Środkowej, z drugiej jednak strony nie kwapili się do uznania granicznego status quo sprzed 1 i 17 września 1939 roku.

Z samym wytyczaniem granic, a szczególnie przynależności państwowej Lwowa, wiąże się kilka ciekawostek. Gdy tuż po I wojnie światowej dyskutowano o granicach, sytuacja na Wschodzie, a szczególnie na południowo-wschodnim odcinku granic przyszłej II RP, była niejasna. O te tereny zacięty rywalizowali Polacy, Rosjanie – zarówno „biali” jak i „czerwoni” oraz dwie ukraińskie republiki. Sam Kijów w ciągu dwóch lat zajmowany był kilkanaście razy przez różne armie. Tzw. linia Curzona też miała co najmniej dwa warianty, jeden z nich pozostawiał Lwów po polskiej stronie. Ostatecznie, z zwycięstwem w wojnie z bolszewikami i na mocy traktatu pokojowego w Rydze Kresy wraz z Lwowem znalazły się w Polsce.

Sytuacja zmieniła się we wrześniu 1939 roku po ataku Niemiec i wkroczeniu na wschodnie tereny II RP wojsk radzieckich. Lwów i wiele innych kresowych miast weszły w skład Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Kwestia granic – nawet w okresie gdy istniały oficjalne stosunki dyplomatyczne między rządem emigracyjnym a ZSRR – pozostawała przedmiotem spornym.

Ciekawą informację podał jakiś czas temu brytyjski historyk Rowan Anderson z Cambridge, badający akta konferencji w Jałcie. Według niego, Stalin... zgodził się wówczas na pozostawienie Polsce Lwowa, zaś szczegółowe wytyczenie granic przekazał Anglikom. Jednak ponoć jakiś urzędnik brytyjski kiepsko orientujący się w geografii pomylił miasta i granicę wyznaczył zamiast za Lwowem, tuż za Przemyślem, na co Stalin skwapliwie przystał.

O ile sprawa przynależności np. Wilna była praktycznie od początku przegrana, o tyle – jak się wydaje – istniały pewne szanse na utrzymanie chociażby Grodna, Lwowa czy nawet Zagłębia Borysławskiego. Według niektórych historyków przeszkodziła w tym zbyt twarda i nierealistyczna polityka rządu londyńskiego. Gdy po sprawie katyńskiej doszło do zerwania stosunków dyplomatycznych między Polską a ZSRR, wszystko zależało już tylko od gestu Stalina. Powojenna, obowiązująca historiografia wskazywała często na „dobroduszość” dyktatora, który np. zgodził się na pewne odchylenia od linii Curzona z korzyścią dla Polski, zwłaszcza na północnym odcinku polskiej granicy.

Co ciekawe o utrzymanie Lwowa przy Polsce walczyli niektórzy politycy popierający powojenne przemiany, m.in. członek PKWN Andrzej Witos, brat Wincentego.

Strona polska w dyskusjach ze Stalinem używała m.in. argumentu, że „Lwów nigdy nie był rosyjski”. W czasie jednej z wymiany zdań radziecki przywódca miał odpowiedzieć: „ale Warszawa była!”.

Kwestii ewentualnego powrotu Lwowa do Polski tuż po II wojnie światowej nie sposób oderwać od sytuacji, jaka wytworzyła się na tamtych terenach po wkroczeniu wojsk radzieckich. Oddziały AK, co prawda, zaznaczyły swą obecność przy wyzwalaniu Lwowa, były jednak zbyt małe i zbyt słabo uzbrojone, aby odegrać poważniejszą rolę. Przelewana przez kresowe podziemie krew nie miała żadnego znaczenia w obliczu militarnej potęgi wschodniego sąsiada.

Niemal natychmiast po wejściu Rosjan do Lwowa zaczęły się tam również istotne zmiany demograficzne. Dochodziło do masowego wysiedlania Polaków. W ich miejsce przybywali Rosjanie i Ukraińcy. Jeszcze przed oficjalnym zakończeniem II wojny skład narodowościowy miasta był zupełnie inny niż przed wojną: Żydów została garstka, Polacy stali się mniejszością.

Co chciał Chruszczow uzgodnić w Rzeszowie?

Czy rzeczywiście Chruszczow mógł w Rzeszowie złożyć propozycję oddania Polsce Lwowa? Wydaje się, że jeżeli już była, to raczej forma jakiejś rozgrywki w kierownictwie radzieckiej władzy albo rzeczywiste opowiadki przy „paru głębszych”. Należy pamiętać, że Chruszczow, piastujący przez pewien

czas obowiązki szefa ukraińskiej partii komunistycznej był na swój sposób ukraińskim nacjonalistą. Z pewnych źródeł wynika, że nawet, w czasie dyskusji o powojennych granicach, optował za włączeniem do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej Przemysła, Jarosława, zapewne też sporej części ziemi sanockiej. A więc tych terenów, gdzie znaczny był odsetek ludności ukraińskiej czy rusińskiej.

Ważnym argumentem przeciwko pomysłom oddania Polsce Lwowa były też strategiczne interesy Rosjan w Europie. Zaborcze skłonności naszego wschodniego sąsiada wynikały nie tyle z chęci stałego poszerzenia swego terytorium, ile bezpieczeństwa państwowego. Tereny obecnej zachodniej Ukrainy zabezpieczały z jednej strony ZSRR od strony południowo-wschodniej, dawały połączenie z Czechosłowacją i zbliżały ją do Bałkanów. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku radzieckiej polityki na północy (co było ciągiem dalszym polityki realizowanej przez Rosję już od czasów co najmniej Piotra I): przyłączenie państw bałtyckich (szerszy dostęp do morza), wymuszenie na Finlandii ustępstw terytorialnych (odsunięcie granicy od Leningradu), wreszcie sprawa Królewca. Rosjanie zatrzymali sobie tam niewielką enklawę, istniejącą do dzisiaj. Dlaczego nie zgodzili się na wcielenie jej wraz z resztą Prus Wschodnich do Polski? Otóż wówczas istniał tam jedyny w tej części Bałtyku niezamarzający port morski.

Republika Wschodniej Polski?

Opisując hipotetyczne szanse powojennej Polski na odzyskanie Lwowa warto wspomnieć o jeszcze jednej, ale już zupełnie fantastycznej i niemającej związków z rzeczywistością teorii, że odzyskanie tego miasta z przynajmniej częścią Kresów możliwe było w... latach 90. Mówił o tym jakiś czas temu w wywiadzie dla „Angory” Jan Ciechanowicz, w latach 1989-90 członek Rady Najwyższej Związku Radzieckiego. Podobne zdanie mieli wyrażać niezujący już filolog i historyk żydowskiego pochodzenia Dora Kacnelson i mer Petersburga Anatolij Sobczak. Ich zdaniem rozpad ZSRR powinien oznaczać jednocześnie powrót do Polski Lwowa, Grodna, Stanisławowa, może nawet Tarnopola.

Ciechanowicz twierdził, że przez pewien czas powrót do granic z 1939 roku był możliwy. Mówił, że podczas swojego wystąpienia na Kremlu miał żądać uznania paktu Ribbentrop-Mołotow za nieważny oraz wypłacenia 500 miliardów dolarów odszkodowania za popełnione zbrodnie. W grudniu 1989 roku miał zapytać Michaiła Gorbaczowa o możliwość zwrotu Kresów. Ten ponoć był nieco zakłopotany pytaniem, ale sprawiał wrażenie osoby skłonnej do omówienia tego tematu. Ciechanowicz postulował ponoć także stworzenie z ziem zabranych Polsce podczas wojny Republiki Wschodniej Polski, do której ściągnięto by Polaków z całego ZSRR. Mrzonkami Ciechanowicza nikt na poważnie się jednak nie zainteresował. Teraz pozostają one jedynie ciekawostką.



Powitanie Chruszczowa na lotnisku w Jasionce



Władysław Kruczek



Panorama Lwowa w okresie międzywojennym.

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” oraz portalu www.podkarpackahistoria.pl.

Kontakt: jakubowski@interia.pl.

Z kalendarium podkarpackiej historii 31 maja – 6 czerwca

Urodzili się

3.06.1918 w Sanoku urodził się Marian Killar, lekarz, żołnierz AK, pułkownik ludowego Wojska Polskiego, wieloletni kierownik Katedry Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Białymstoku.

Zmarli

4.06.1946 na sanockim Rynku w egzekucji publicznej powieszony został, schwyty dwa tygodnie wcześniej, chorąży Henryk Książek, członek oddziału Antoniego Żubryda.

Wydarzyło się

31.05.1993 uchwałą Rady Miasta Sanoka ustanowiono Nagrodę Miasta Sanoka, przyznawaną w kolejnych latach w trzech dziedzinach: kultury i sztuki, literatury oraz sportu i turystyki.

31.05.2014 w ruinach klasztoru karmelitów bosych w Zagórzcu oddano do użytku i poświęcono platformę widokową.

1.06.1897 z dwudniową wizytacją do Bukowska przybył biskup sufragan przemyski Jakub Glazer. W jej ramach konsekrowano kościół pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego.

1.06.1975 w ramach reformy administracyjnej kraju powstało województwo krośnieńskie. W jego skład weszły m.in. tereny dawnego powiatu sanockiego.

2.06.1939 po 20 latach pracy z funkcji lekarza miejskiego w Sanoku odszedł dr Karol Zaleski.

4.06.1989 odbyły się częściowo wolne wybory do parlamentu PRL. Mieszkańcy ziemi sanockiej wybierali w okręgu krośnieńskim (nr. 51). W wyniku pierwszej tury z tego terenu mandaty uzyskali kandydaci „Solidarności”. Do Sejmu dostali się Paweł Chrupek i Jerzy Osiatyński, do Senatu aktor Gustaw Holoubek i pisarz Andrzej Szczypiorski. W drugiej turze (18 czerwca) do Sejmu dostali się Maria Czenczek i Zbigniew Balik (z puli PZPR) oraz Emilia Pogonowska-Jucha (z puli Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego).

4.06.2014 w Sanoku została uroczystie odsłonięta tablica pamiątkowa ku czci chor. Henryka Książka oraz Władysława Kudlika i Władysława Skwarca – członków oddziału Żubryda, straconych w publicznych egzekucjach w 1946 roku.

5.06.1946 w Turzańsku, w powiecie sanockim, z rąk członków Ukraińskiej Powstańczej Armii ginie miejscowy gajowy – Polak.

6.06.1915 w drodze do Przemyśla przez Sanok przejeżdżał arcyksiążę Fryderyk, główny dowódca austro-węgierski. Towarzyszył mu następcą tronu arcyksiążę Karol Franciszek Józef. Ich wizyta uwieczniona została na odkrytym dwa lata temu filmie.

6.06.2014 na ul. 3 Maja w Sanoku odsłonięto pomnik-laweczkę Dobrego Wojaka Szwejka, upamiętniającą przygodę w tym mieście bohatera słynnej powieści.

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- Sprzedam mieszkanie w dwurodzinnym domu przy ul. Sadowej, 60 m², parter, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, korytarz, ganek. Do mieszkania przydzielona piwnica, garaż i część ogrodu. W pobliżu szkoła, przedszkole, przychodnia, sklepy. Cena do negocjacji po uprzednim obejrzeniu nieruchomości. Tel. 691 272 172
- Sprzedam działkę budowlaną ok. 9 arów na Białej Górze w Sanoku, tel. 608 490 534 lub 533 490 534
- BUDOWLANA w Pisarowcach 17,2 ara. Tel. 509 129 419
- Sprzedam działkę rolną o pow. 1,90 ha w miejscowości Manasterz (gm. Jawornik Polski) cena: 40 000 zł, do negocjacji, tel. 504 675 653

Kupię

- Kupię działkę pod grobowiec na Cmentarzu Centralnym, ul. Rymanowska. Pilne! Tel. 665 193 485

Posiadam do wynajęcia

- Pokój z używalnością kuchni dla osoby pracującej. Czynsz i opł. 400 zł. Tel. 512 220 202
- Lokal do wynajęcia 110 m², wszystkie media, Sanok, plac Św. Michała 3, tel. 500 589 533
- Mieszkanie przy Rynku, 54 m² do wynajęcia. Tel. 669 469 479

Lokal do wynajęcia o pow. 86,54 m² na handel, usługi, biuro
Sanok ul. Orzeszkowej 3
tel. 509 196 555

Poszukuję do wynajęcia

- Para z dzieckiem poszukuje domu do wynajęcia w Sanoku lub okolicach, tel. 607 132 337
- Szukam do wynajęcia (kupię) dom drewniany z polem na uboczu wsi przy lesie. Tel. 661 555 911

AUTO MOTO

Sprzedam

- Motocykl HONDA CBF-125 2010 r. Przebieg 11,500 km, SALON cena 5,200 zł. Tel. 693 767 886
- Skuter SOLATIO, skrzynia automat, rok produkcji 2006 – cena 2000 zł, tel. 536 189 301
- Sprzedam samochód marki Ford Fiesta, rok produkcji 2001, pierwsza rejestracja w kraju 13.05.2016. Przebieg 98 tys. kilometrów. Cena do uzgodnienia, tel. 536 189 301

Kupię

- Auto zabytkowe kupię, tel. 530 999 662
- Kupię auta za gotówkę, tel. 602 476 137

RÓŻNE

Sprzedam

- Sprzedam wóz ogumiony, koła (15) w bardzo dobrym stanie. Tel. 13 467 15 50 (po godz. 17.)
- Sprzedam parkiet bukowy 80 m², 20-letni, 32 cm długi; 5,5 cm szeroki; 2 cm grubość; 1m² – 35 zł. Tel. 692 239 028
- Sprzedam agregat prądotwórczy 2500 V/2kV, (produkcja niemiecka), cena 1500 zł. Tel. 536 189 301
- Pilarka ręczna na prąd 22 V - 150 zł, tel. 536 189 301

FORNIRO Wykonuje meble na wymiar dla każdego
Sanok, ul. Przemyska 27A
Tel. 795-933-263
www.meble-fornirolp

- Wózek inwalidzki nowy na gwarancji, cena 4000 zł, tel. 536 189 301
- Sprzedam tanio orzechy włoskie w łupach. Tel. 781 155 491
- Sprzedam 2-osobowy grobowiec z granitu na Cmentarzu Centralnym w Sanoku. tel. +48 601 385 918

Kupię

- Kupię tanio wersalkę i komódę w bardzo dobrym stanie, tel. 781 155 491

Matrymonialne

- Wolny pięćdziesięciolatek po sześćdziesiątce pozna świadomie wierzącą panią. Cel matrymonialny niewykluczony, tel. 532 209 410

Odstąpię

- Odstąpię miejsce na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej, tel. 781 319 275
- Miejsce na cmentarzu przy ul. Lipińskiego odstąpię. Tel. 799 935 539

PRACA

Dam pracę

- Zatrudnię pracownika do montażu mebli lub do przyuczenia. Tel. 795 933 263

- Ślusarz, spawacz, może być na 1/2 etatu, „PROFIL”, tel. 605 269 836

- Praca w Anglii – opieka nad seniorami, wysokie wynagrodzenie do 1260 funtów na rękę, nie opłacasz kosztów podróży i pobytu. Pełna organizacja wyjazdu Promedica-24, zadzwoń: 514 780 464.

- Restauracja w centrum miasta zatrudni na pełen etat, z umową o pracę na stanowisku kucharz/kucharka. Mile widziane doświadczenie. 530 654 799

USŁUGI

- Moskitiery, Rolety, Żaluzje, tel. 600 297 210

INFORMATOR MEDYCZNY

- Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00. Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe, tel. 602-733-424

**PRAWO PRACY PO ZMIANACH
W LATACH 2016-2019
PRAKTYKA – ORZECZNICTWO – KAZUSY**
Szkolenie w Sanoku – 11 czerwca 2019 r.
www.centrumprawaiszkolen.pl

CENTRUM REHABILITACJI I SPORTU **MOSiR Sanok**

OFERTA PRACY

Centrum Rehabilitacji i Sportu poszukuje pracowników:

- RATOWNIK WODNY
- OBSŁUGA STANOWISKA KASOWEGO

KONTAKT:
Tel: 13 46 59 117
sekretariat@mosir-sanok.pl
sekretariat (I piętro) MOSiR

MOSiR Sanok
ul. Królowej Bony 4
38-500 Sanok

Regiours
Biuro Turystyczne

**Pracowałeś za granicą?
wnioskuj o zwrot podatku**

Zapraszam do biura Reg Tours
ul. Lipińskiego 45 (sklep BHP Aget)
tel. 698-57-67-67

www.podatkimeritum.pl

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**

6 czerwca 2019 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna

**Wanda
Lisowska**
w godz. 17–18

TECHNO/DREW

Firma Techno-Drew ponownie znowawia rekrutację na stanowiska produkcyjne:

Operator maszyn do obróbki i szlifowania sklejki/Operator pras hydraulicznych i walców klejarskich

Praca polega na obsłudze maszyn do produkcji i obróbki sklejki (elementy do foteli i krzeseł) nie wymagamy doświadczenia.

Oferujemy:

- szkolenia
- umowę o pracę na pełen etat
- atrakcyjne wynagrodzenie

Mile widziane:

- gotowość do pracy w systemie 2 zmianowym
- dyspozycyjność do podjęcia pracy od zaraz

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie aplikacji na adres e-mail: izabela.b@technodrew.com.pl lub kontakt telefoniczny 13 46 41 703 (w godz. od 8.00 do 16.00)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM na dzierżawę części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Sanoka

Przedmiotem przetargu jest oddanie w dzierżawę na czas oznaczony - 3 lata, z przeznaczeniem na cele handlowe, części nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Sanoku, obręb Wójtostwo przy ul. Biała Góra, objętej księgą wieczystą nr KS1S/00077649/1, oznaczonej jako działka nr 773/7 o powierzchni dzierżawy 30 m² (318 m² – powierzchnia całej działki). Przedmiot dzierżawy znajduje się w południowo-wschodniej części działki, od strony ul. Biała Góra. Dzierżawca będzie miał możliwość urządzenia sezonowego ogródka gastronomicznego przy obiekcie handlowym o powierzchni nieprzekraczającej 80 m², według odrębnej stawki (2,05 zł/m² miesięcznie netto + VAT).

**Wysokość wywoławczej opłaty z tytułu dzierżawy nieruchomości – 102,00 zł netto / miesięcznie
Wadium – 25,00 zł**

Dzierżawca zobowiązany będzie płacić Wydzierżawiającemu miesięczny czynsz dzierżawny w wysokości osiągniętej w przetargu, do której doliczany będzie podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu wystawienia faktury. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 lipca 2019 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej nr 64, o godz. 10⁰⁰.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr: **31 8642 0002 2001 0060 4703 0003**, w taki sposób, aby pieniądze na koncie Miasta były **najpóźniej w dniu 27 czerwca 2019 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: www.bip.um.sanok.pl (zakładka „przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Przestrzennej, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 46 52 841 w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej: www.bip.um.sanok.pl (zakładka „przetargi”).

CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
 - cena jednego słowa 0,80 zł
 - druk wytłuszczony (za słowo) 1,20 zł
- Reklamy (kolor)**
 - moduł podstawowy 16,81 cm² (41 mm x 41 mm) 42 zł
 - filigran 8 cm² 18 zł
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
 - reklama na pierwszej stronie + 100%
 - reklama na stronie redakcyjnej + 50%
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**
ogłoszenia standardowe:
 - moduł podstawowy 36 zł
 - powyżej trzech, 50% wartości ceny modułu podstawowego
- 3. Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej
 - tekst o powierzchni ¼ strony – 200,00 zł
 - tekst o powierzchni ½ strony – 420,00 zł
 - tekst o powierzchni 1 strony – 800,00 zł
- 4. Insety (wkładki reklamowe)** od 0,15 zł do 0,25 zł/szt
 - maksymalna wielkość insertu 260 mm x 375 mm

I maraton MTB w Bukowsku
9. czerwca 2019

SPRYCHA **WISZCIEC** **SANOCKI KLUB KOLARSKI**

IV liga podkarpacka

Stalowcy przerwali zwycięski marsz Korony

Po pucharowej porażce z Sokolem Sokolniki sanoczanianie sportową złość wyladowali na Koronie, przerywając jej niesamowitą passę dziesięciu kolejnych zwycięstw. Drużyna z Rzeszowa kontaktowego gola zdobyła dopiero w doliczonym czasie i na walkę o wyrównanie było za późno.

Gospodarzom dość szybko udało się otworzyć wynik, bo już w 12. min Sebastian Sobolak wykorzystał zle przyjęcie piłki przez obrońcę, po minięciu bramkarza trafiając do siatki z ostrego kąta. Pierwsza połowa w ogóle toczyła się pod dyktando piłkarzy Ekoballu, którzy mieli zdecydowanie więcej z gry. Dobrze prezentował się rozgrywający Piotr Lorenc, dwa razy groźnie było po jego uderzeniach z dystansu. Goście pierwszą składną akcją ofensywną przeprowadzili dopiero w 35. min. A chwilę przed przerwą bliscy byli gola samobójczego, ale Paweł Pawlus zdołał przemieścić futbolówkę nad poprzeczką po niefortunnym zagraniu Mikołaja Gołdy.

Po zmianie stron stalowcy oddali nieco pole przeciwnikowi, bardziej koncentrując się na pilnowaniu korzystnego rezultatu. Korona oddawała sporo

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – KORONA RZESZÓW 2-1 (1-0)

Bramki: Sobolak (12), Femin (85) – Szagała (90+2).

Ekoball Stal: Krzanowski – Wójcik, Adamiak, Kokoć, Ząbkiewicz (80, Kaczmarek) – K. Słysz (46, S. Słysz), Jaklik, Lorenc, Sieradzki, Lusjusz – Sobolak (80, Femin).



Po wyjściu na czystą pozycję Arkadiusz Femin strzelił drugiego gola, pieczętując zwycięstwo Stali

strzałów z dalszej odległości, jednak wszystkie wyraźnie mijały cel. Blisko wyrównania było tylko po główce rezerwowego Dawida Szagały. W 85. min miejscowi zdobyli drugą bramkę – po sprytnym podaniu Lorenca do piłki doszedł wpro-

wadzony chwilę wcześniej Arkadiusz Femin, wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem. Drużyna gości walczyła jednak do końca. Najpierw okazało się, że po akcji, podczas której jeden z zawodników Stali leżał faulowany na boisku.

trze z wolnego. Skuteczniejszy okazał się Szagała, którego uderzenie z powietrza znalazło drogę do siatki w drugiej minucie doliczonego czasu gry. Inna sprawa, że po akcji, podczas której jeden z zawodników Stali leżał faulowany na boisku.

Powtórka z Beska

STAL GORZYCE – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1-1 (0-0)



Patryk Wójcik (po lewej) strzelił jedyne gola dla Ekoballu Stal

Bramki: Łuczakowski (90+2) – Wójcik (65-karny).

Stal: Michura – Lusjusz, Kokoć, Adamiak, Wójcik – Jaklik, Niemczyk, Lorenc, Sieradzki (60, Femin), Kaczmarek – Sobolak (80, Pielech).

Drugi tej wiosny remis na wyjeździe z ostatnią drużyną w tabeli, czyli powtórka z Beska. Na domiar złego po голу straconym w doliczonym czasie gry...

Stalowcy pojechali na mecz z zaledwie czterema zmiennikami, co nie przeszkodziło im być stroną dominującą. W pierwszej połowie dwóch okazji nie wykorzystał Sebastian Sobolak (m.in. poprzeczka), a jednej Piotr Lorenc. Sztuka ta udała się

po przerwie, gdy Patryk Wójcik wykorzystał karnego za faul na Arkadiuszu Feminie. Gospodarze nie rezygnowali jednak z walki o wyrównanie, w doliczonym czasie dopinając swego. W zamieszaniu po kornierze gola wbił nam Jakub Łuczakowski.

W innym meczu:

PRZEŁOM BESKO – PIAST TUCZEMPY 3-2 (1-2)

Bramki: Śmietana 2 (38, 84), Oleniacz (52).

W sobotę drużyna Ekoballu Stal zmierzy się na „Wierchach” z JKS Jarosław. Początek spotkania o godz. 17.

Inne ligi seniorskie

Cosmos pewny awansu

Klasa okręgowa

Gimball Tarnawa Dolna – Zamczysko Odrzykoń 3-3 (1-2)
Bramki: Wethacz (35), Prajsnar (60), Adamiak (85).

Klasa A

LKS Pisarowce – Bukowianka Bukowsko 1-4 (1-2)
Bramki: M. Adamski (45) – Zarzyka 2 (27, 85), Pieszczoch (41), K. Rakoczy (88).

Remix Niebieszczany – Sanbud Długie 1-2 (1-1)

Bramki: D. Pałys (29) – Filar 2 (31, 82).

Orzeł Bażanówka – Szarotka Nowosielce 0-1 (0-1)

Bramka: P. Kalityński (13).

Cosmos Nowotaniec – Lotniarz Bezmiechowa 10-2 (5-1)

Bramki: Laskowski 3 (8, 48, 62), Szatkowski (19), Armata (30-samobójcza), Gorzkowski (32), Pluskwik (36), P. Majka (57), Karpiński (63), Bednarczyk (80).

LKS Zarzyczyn – Szarotka Uherce 1-3 (0-1)

Bramki: M. Dziok (49).

Juventus Porz – Górnik Grabownica 0-1 (0-0)

Sanovia Lesko – Victoria Pakoszwówka 5-0 (3-0)

Klasa B

Grupa 1

LKS Czaszyn – LKS Tyrawa Wołoska 5-0 (2-0)

Bramki: M. Kulig 3 (13, 16, 78), K. Wyczęsany (46), Łukowski (70).

Gabry Łukowe – Lotnik Ustjanowa 3-0 (2-0)

Bramki: Kopczyk (31), Rachwał (33), Sywanicz (90).

LKS Olszanica – Osława Zagórz 1-2 (0-0)

Bramki: P. Kowalski (47), D. Bańczak (75).

Grupa 2

Pielnia Orion – LKS Odrzechowa 4-2 (2-1)

Bramki: Wanielista (38), Grab (44), Pluskwik (61), Kopacz (73) – Rodzinka (45), Drodz (87).

Orkan Markowce – Florian Rymanów-Zdrój 4-0 (2-0)

Bramki: Kot (15), K. Proćko (35), Starzewski (70), J. Proćko (75).

LKS Płowce/Stróże Małe – Orzeł Milcza 3-3 (1-3)

Bramki: Krzywiński 2 (75, 90), Butsikaris (45).

Pogórze Srogów Górny – ULKS Czerteż 5-0 (0-0)

Bramki: Śnieżek 2 (60, 64), Popowicz 2 (75, 83), Jaklik (55).

Grupa 3

LKS Golcowa – Jutrzenka Jaćmierz 5-0 (5-0)

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

Eliminacje Minimistrzostw Deichmann

60 meczów na orlikach

Z powodu deszczowej pogody mecze przemiennie rozgrywane są na stadionie Ekoballu i orlikach, a w ostatni weekend młodzi piłkarze po raz drugi walczyli na boiskach przyszkolnych. W sześćdziesięciu spotkaniach znów nie brakowało wielu emocji i pięknych bramek. Poniżej komplet wyników.

U-7: Belgia – Kamerun 0-12, Kamerun – Anglia 3-2, Anglia – Belgia 11-0, Kamerun – Belgia 9-0, Anglia – Kamerun 2-4, Belgia – Anglia 1-8.

U-9: Anglia – Dania 3-6, Meksyk – Polska 0-4, Dania – Włochy 2-1, Polska – Anglia 14-0, Senegal – Dania 1-8, Senegal – Grecja 0-13, Jamajka – Grecja 0-20, Anglia – Senegal 5-1, Meksyk – Senegal 6-0, Francja – Argentyna 5-0, Francja – Jamajka 8-0, Argentyna – Jamajka 0-0, Grecja – Meksyk 8-0, Włochy – Francja 6-2, Anglia – Argentyna 3-2, Brazylia – Meksyk 1-5, Brazylia – Polska 0-9, Francja – Polska 3-1, Włochy – Brazylia 12-0, Grecja – Brazylia 5-0.

U-11: Argentyna – Polska 4-0, Francja – Włochy 4-2, Polska – Włochy 1-6, Włochy – WKS 0-4, WKS – Argentyna 2-9, Wyspy Owczce – Włochy 3-1, Wyspy Owczce – WKS 9-2, Polska – WKS 3-3, Wyspy Owczce – Polska 10-1, Włochy – Wyspy Owczce 0-5, Argentyna – Wyspy Owczce 1-4, Wyspy Owczce – Francja 2-0, Polska – Francja 1-1, Argentyna – Francja 5-0, Argentyna – Włochy 7-0, WKS – Francja 2-3.

U-13: Paragwaj – Polska 9-0, Hiszpania – Seszele 6-0, Paragwaj – WKS 5-0, Polska – Seszele 1-4, WKS – Hiszpania 0-5, Seszele – Paragwaj 3-5, WKS – Polska 9-0, Hiszpania – Paragwaj 1-0, Seszele – WKS 0-5.



Turniej Wilczki Cup

Drugi zespół na podium

Zawody rocznika 2010 w Lesku, gdzie zagrały dwa zespoły Akademii Piłkarskiej, zajmując miejsca 2. i 6.

Lepiej wypadła druga drużyna, prowadzona przez Jakuba Kluskę, której 5 wygranych i 2 remisy dały pozycję na podium. W ostatnim meczu akademicy walczyli o turniejowe zwycięstwo z Jasłem, jednak spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem, który był korzystny

dla rywali. Pierwszy skład AP (trener Paweł Kalityński), dysponując zaledwie jednym zmiennikiem, zanotował 3 wygrane i 4 porażki, co wystarczyło do 6. lokaty. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Jakub Drwięga, a królem strzelców – Szymon Kluska.

Turniej Toolmar Cup o Puchar Burmistrza Chrzanowa

Akademia czwarta

Kolejny start drużyny Akademii Piłkarskiej z rocznika 2008, która na bardzo mocno obsadzonych zawodach w Balinie zajęła 4. miejsce.

Lista startowa rzeczywiście robiła wrażenie, wystarczy wymienić tylko: ŁKS Łódź, GKS Katowice, Podbeskidzie Bielsko-Biała, Cracovię Kraków i Piast Gliwice. Wychowankowie Mariusza Sumary rozpoczęli od zwycięstwa nad Podbeskidziem, potem pokonując jeszcze Bronowiankę Kraków i Puszcę Niepołomice. Dało to

1. miejsce w grupie i awans do Ligi Mistrzów. Niestety, decydująca część turnieju nie była udana dla akademików. Zanotowali tylko remis z AP 21, kończąc walkę poza podium. Warto dodać, że do turniejowego „dream teamu” wybrano Karolinę Senus. Najwięcej bramek dla naszej drużyny strzelił Karol Sokołowski, autor 3 goli.

PIŁKA NOŻNA

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Dublety trampkarzy i młodzików

Znów dwie kolejki w ciągu tygodnia. Pierwsza świetna – bez porażki, w drugiej wyniki już trochę słabsze. Po dwa zwycięstwa odniosły tylko młodsze zespoły trampkarzy i młodzików Ekoballu. Po meczu wygrały też obydwa zespoły juniorów oraz trampkarze starsi Akademii Piłkarskiej, którym niewiele zabrakło do dwucyfrowki w spotkaniu z Gryfem Mielec.

Juniorzy starsi

EKOBALL SANOK – STAL MIELEC 4-3 (2-0)

Bramki: Deptuch 2 (28-karny, 47), Słysz 2 (29, 79).

Prestiżowe zwycięstwo po dubletach Piotra Deptucha i Kacpra Słysza. Zawodnicy Grzegorza Pastuszaka prowadzili już 3-0, ale potem zrobiło się nerwowo, bo Stal dwa razy łapała kontakt bramkowy. Mimo to udało się utrzymać korzystny wynik.

IGLOOPOL DĘBICA – EKOBALL SANOK 3-2 (1-1)

Bramki: Słysz (25), Deptuch (70-karny).

Kuriozalna porażka, bo po... голу samobójczym w ostatniej minucie. Goście prowadzili za sprawą Słysza, a potem do wyrównania doprowadził Deptuch i to już podczas gry w osłabieniu. Decydujące słowo należało jednak do rywala.

Juniorzy młodszy

MKS DAP DĘBICA – EKOBALL SANOK 2-2 (1-1)

Bramki: Janusz (28), Florczak (59).

Remis z dużym niedosytem – nasi zawodnicy bramki tracili już po doliczonych czasach gry obydwu połów. Wcześniej Ekoball dwukrotnie prowadził po golach Nikodema Janusza i Aleksa Florczaka. Gol tego pierwszego był ozdobą meczu.

EKOBALL SANOK – RESOVIA II RZESZÓW 3-1 (2-1)

Bramki: Pielech 2 (15, 90+3), Janusz (26).

Cenne zwycięstwo ekipy Sebastiana Jajki nad rezerwami Resovii, grającej w Centralnej Lidze Juniorów. Bohaterem spotkania Filip Pielech, który najpierw otworzył wynik, by w samej końcówce przypieczętować wygraną. W międzyczasie gola na 2-1 zdobył Janusz.

Trampkarze starsi

SIARKA TARNOBRZEG – EKOBALL SANOK 2-2 (0-0)

Bramki: Zagórda (79), Strzęciwilk (80+3).

Tym razem dość szczęśliwy remis, bo jeszcze w przedostatniej minucie ekoballowcy przegrywali 0-2. Wtedy jednak trafił Maciej Zagórda, a w trzeciej minucie doliczonego czasu padła wyrównująca bramka po strzale Jakuba Strzęciwilka.

EKOBALL SANOK – MKS DAP DĘBICA 0-4 (0-1)

Wysoka porażka, choć walki nie brakowało. O rozmiarach przegranej zdecydowały trzy gole, stracone w ciągu 10 minut drugiej połowy.

AP SANOK – GRYF MIELEC 8-1 (3-1)

Bramki: Solon 4 (7, 25, 63, 64), Rudy 2 (42, 73), Turkawski (6), Pielech (70).

Świetny mecz podopiecznych Fabiana Pańki, którzy urządzili sobie poligon strzelecki. Autorem aż połowy bramek był skuteczny ostatnio Tomasz Solon, dwie zdobył Kacper Rudy, a po jednej dołożyli Patryk Turkawski i Dawid Pielech.

Festiwal Akademii Piłkarskiej

Futbolowe tricke w centrum „Wicki”



Tydzień po sześciolatkach grali zawodnicy z rocznika 2012 i młodszy, tym razem na boisku Rodzinnego Centrum Sportu i Rekreacji „Wiki”. Zabawa znów była przednia!

Obok wychowanków AP w festiwalu uczestniczyły także zespoły: AP VIVIO Krosno, Szóstka Jasło, MOSiR Dukla, Kolejarz Zagórz i GSP Bukowsko. Formuła zmagania jak zawsze – bez wyników, tabel i klasyfikacji, liczyła się czysta radość z gry, bez żadnej dodat-

kowej presji. Najlepsi zawodnicy wszystkich drużyn, wytypowani przez trenerów, otrzymali statuetki upamiętniające ich postawę. A wszystkich pozostałych – jak poprzednio – za wielkie zaangażowanie nagrodzono złotymi medalami i kartami z podobiznami piłkarzy.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Trampkarze młodszy

EKOBALL SANOK – SIARKA TARNOBRZEG 3-0 (1-0)
Bramki: Buczek (20), Szpojnarowicz (58), Milczanowski (67).

Wygląda na to, że podopieczni Jakuba Jaklika odblokowali się na dobre. W pierwszej połowie wynik otworzył Szymon Buczek, a po przerwie kolejne bramki dołożyli Dawid Szpojnarowicz i Brajan Milczanowski.

POLONIA PRZEMYŚL – EKOBALL SANOK 3-4 (2-2)
Bramki: Milczanowski 3 (7, 14, 73), Szpojnarowicz (63).

Kolejne zwycięstwo, tym razem po twardej walce. Goście szybko strzelili dwa gole, tymczasem po zmianie stron trzeba było odrabiać straty. Wyrównał Szpojnarowicz, a zwycięską bramkę zdobył Milczanowski, kompletując hat-tricka.

Młodzicy starsi

EKOBALL SANOK – SMS JAROSŁAW 2-2 (1-2)

Bramki: Zięba (10), Kowalik (50).

Jak zwykle z JKS-em pojedynek wyrównany i zacięty, w którym podział punktów nie krzywdzi żadnej z drużyn. Ekoballowcy dwukrotnie doprowadzali do wyrównania, najpierw po голу Adriana Zięby, a potem Mikołaja Kowalika.

IGLOOPOL DĘBICA – EKOBALL SANOK 1-0 (0-0)

Minimalna porażka po wyrównanym meczu, który toczył się głównie w środkowej strefie boiska. Przy stanie 0-0 Paweł Tarapacki trafił z dystansu w słupek, w końcówce okazji do wyrównania nie wykorzystał Zięba.



Młodzi piłkarze Ekoballu nie boją się dużo większych rywali

Młodzicy młodszy

PN MIELEC – AP SANOK 3-3 (1-2)

Bramki: Baraniewicz (12), Gołda (22), Koczera (52).

Remis w meczu na szczycie grupy 1, dzięki czemu drużyna AP utrzymała przewagę nad mielczanami. Goście trzy razy obejmowali prowadzenie po golach Patryka Baraniewicza, Kacpra Gołdy i Kamila Koczery, ale rywal zawsze miał ripostę.

EKOBALL SANOK – SMS JAROSŁAW 6-0 (4-0)

Bramki: Król 2 (2, 13), F. Filipczak 2 (20, 27), Sołtysik 2 (36, 40).

Drużyna Tomasza Matei nie zamierza się zatrzymywać. Tym razem dublety ustrzelili Konrad Król, Filip Filipczak i Miłosz Sołtysik, odsyłając rywali do Jarosławia z bagażem sześciu goli.

EKOBALL SANOK – AP JASŁO 3-0 (2-0)

Bramki: Podstawski (15), Mateja (22), Sołtysik (45).

Tym razem goli o połowę mniej, choć zwycięstwo znów pewne i bez strat własnych. W pierwszej połowie trafili Michał Podstawski i Mateusz Mateja, a po zmianie stron rezultat ustalił Sołtysik.

NORDIC WALKING

Weteran mistrzem Europy!

W niemieckim Roding rozegrano Mistrzostwa Europy, będące zarazem drugą rundą Pucharu Europy. Podczas rywalizacji na 10 kilometrów Andrzej Michalski nie dał szans rywalom z kategorii M60, zdobywając złoty medal. Zresztą całe zawody były popisem Polaków.



Andrzej Michalski na najwyższym podium ME w kat. wiekowej

Tydzień po pucharowej inauguracji w słoweńskim Radenci, gdzie nasz weteran był najlepszy generalnie, dużo trudniejsze zadanie czekało go u zachodnich sąsiadów. Choćby ze względu na rangę imprezy, a co za tym idzie – mocniejszą obsadę. Pierwszego dnia walczone o medale Mistrzostw Europy. Michalski finiszował jako 4. w klasyfikacji łącznej, z czasem 1:02.08 i niewielką stratą do podium. W kat. sześćdziesięciolatek okazał się bezkonkurencyjny, sięgając po tytuł.

Nazajutrz kijkarze pokonywali trasę w odwrotnym kierunku. Tym razem sanoczanin przemazzerował dystans z wynikiem 1:02.19,3, co dało mu 5. pozycję generalnie i ponownie 1. w grupie wiekowej. Łączny czas obu wyścigów traktowano jako drugą rundę Pucharu Europy, w której Michalski był odpowiednio 4. i 1.

Warto podkreślić, że zawodnicy z Polski ponownie zdominowali rywalizację, a dwaj najlepsi poprawili rekordy trasy w Roding.

TENIS STOŁOWY

SKT z awansem do III ligi

Po kilkunastu latach przerwy pingpongiści SKT wracają do III ligi! W rewanżowym barażu z UKS Niedźwiada Dolna, czyli 2. zespołem grupy rzeszowskiej, drużyna grającego trenera Mariusza Haducha wygrała 10:7. A on sam zakończył sezon z kompletem zwycięstw indywidualnych.

SKT SP3 SANOK – UKS NIEDŹWIADA DOLNA 10:7

Punkty: Haduch 4,5, Nastyn 3, Gratkowski 1,5, Pytlowany 1.



Drużyna SKT w imponującym stylu wywalczyła awans do III ligi

Po wyjazdowym remisie do awansu wystarczył kolejny, byle z dodatnim bilansem setów. Początkowo wszystko szło w tym kierunku, bo po deblach było 3:3. Jednak trzy kolejne mecze wygrali nasi zawodnicy, uzyskując bezpieczną przewagę. Potem znów walczone punkt za punkt. Przy stanie 9:7 wiadomo już było, że nie przegramy, jednak goście nadal mieli szansę na remis z dodatnim bilansem setów. Wtedy jednak do stołu podszedł Haduch, oddając rywalowi zaledwie... 9 małych punktów. Trzy oczka dorzucił kolejny weteran

Mariusz Nastyn, a po meczu singlowym wygrali także Artur Gratkowski i Piotr Pytlowany.

Tym samym drużyna SKT w imponującym stylu wywalczyła awans, z kompletem zwycięstw w rundzie zasadniczej, a do tego bez porażki i z zaledwie jednym remisem w całym sezonie. A trener Haduch wygrał wszystkie pojedynki singlowe, pokazując wyraźnie, że upływający czas nie ma dla niego znaczenia. Od jesieni nasi tenisiści grać będą już w III lidze, do tego pod nowym szyldem, jako SKT ILO Wiki Sanok.

SIATKÓWKA

Liga sanocka

Finał dla młodzieży TSV

Rozgrywki reaktywne po ponad dekadzie przerwy zakończyły się zgodnie z przewidywaniami, czyli zwycięstwem drużyny TSV. W finale klubowa młodzież bez straty seta pokonała zespół Belfrów. Więcej emocji przyniósł mecz o 3. miejsce, w którym Vivio Brzozów dopiero po tie-breaku uporało się z broniącym tytułu Mansardem.



W wielkim finale młodzi siatkarze TSV pewnie pokonali doświadczoną ekipę Belfrów

Niemal cały sezon toczył się w salach szkolnych, ale finałowy turniej rozegrano z większym rozmachem, bo w „Arenie”. Pierwsze dwa mecze odbywały się na dwóch boiskach jednocześnie. W walce o awans do finału TSV okazało się lepsze od Mansardu, a Belfry ograły Vivio, choć to ono zajmowało wyższe miejsce po fazie zasadniczej. Następną na parkiet wyszli młodzi zawodnicy TSV, by przy nieco obniżonej siatce towarzysko zmierzyć się z... rodzicami. Przez cztery sety trwała zacięta walka, jednak w piątym młodzi pokazali starszym, na czym polega skuteczna siatkówka.

Decydującą rozgrywkę rozpoczęło spotkanie o brązowy medal. To była ozdoba turnieju. Górą okazała się ekipa z Brzozowa, pokonując starych mistrzów – Mansard o pięciokrotny triumfator SLS – dopiero po tie-breaku. I wreszcie decydujący pojedynek, w którym TSV odniosło zwycięstwo bez straty seta, choć Belfry tania skóry nie

sprzedały, będąc równorzędnym rywalem dla zawodników na co dzień występujących w podkarpackich ligach młodzieżowych. Tytuł MVP meczu finałowego otrzymał Jakub Mandzelowski.

Po zakończeniu sezonu 2018/19 nastąpiło rozdanie nagród i pucharów. Wręczał je m.in. burmistrz Tomasz Matuszewski, pod którego patronatem toczyły się rozgrywki. – Z pomocą miasta na pewno będziemy je kontynuować. Do zobaczenia za kilka miesięcy – powiedział Tomasz Matura, nowy prezes TSV.

Półfinały:

TSV – MANSARD 3:0

BELFRY – VIVIO BRZOZÓW 3:1

Mecz o 3. miejsce:

VIVIO BRZOZÓW – MANSARD 3:2

Finał:

TSV – BELFRY 3:0

Akademickie Mistrzostwa Województwa w Plaźowce

Grali studenci PWSZ

Podczas turnieju w Rzeszowie zaprezentowały się trzy drużyny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Ostatecznie w klasyfikacjach łącznych uczelni kobiety wywalczyły 4. miejsce, a mężczyźni uplasowali się na 5. pozycji.



Najlepiej wypadły Katarzyna Łagożny i Patrycja Niemiec, zajmując 7. lokatę. Natomiast Barbara Hejnosz (trener) i Justyna Kramarczyk sklasyfikowane zostały na 9. miejscu. Wyniki te wystarczyły do zajęcia

przez PWSZ 4. pozycji w punktacji kobiet. W rywalizacji męskiej zaprezentowali się Dawid Krystyński i Dawid Grzebień, kończąc zmagania z 9. lokatą. W klas. drużynowej przelożyły się to na 5. miejsce naszej szkoły.

Reaktywacja seniorów

Powrót od IV ligi

Są przymiarki, by po roku przerwy reaktywować seniorski zespół TSV. Oczywiście powrót trzeba rozpocząć od IV ligi podkarpackiej. Drużynę mają tworzyć byli zawodnicy III-ligowego jeszcze zespołu, wspierani przez klubową młodzież. Funkcję trenerki ponownie miałaby objąć Dorota Kondyjowska. Wkrótce szczegóły.

Turniej młodziczek

XIV Memoriał

TS Sanoczanek zaprasza na XIV Międzynarodowy Turniej Młodziczek o Puchar Ziemi Sanockiej im. Leszka Pogorzela. Zawody rozegrane zostaną w niedzielę w SP9. Obok Sanoczanek w turnieju wystąpią: MVK Stropkov, UKS MOSiR Jasło i KRS Ekstrim Gorlice. Początek rywalizacji zaplanowany został na godz. 9.

WROTKARSTWO

Kolejne medale z Tomaszowa

Zawodnicy Sprintu znów pojechali na Grand Prix Lubelszczyzny o Puchar Burmistrza Tomaszowa Lubelskiego. Ponownie było dużo medali, w tym złota wielobojowe, które zdobyli: Laura Bluj, Biana Bluj, Emilia Grega, Natalia Łożańska i Michał Niemczyk. To dobry prognostyk przed zbliżającymi się Mistrzostwami Polski.

Niemal wszyscy wymienieni odnosili zwycięstwa z komplectami 1. miejsc w poszczególnych wyścigach. Warto zaznaczyć, że nasze zawodniczki zdominowały wygraną przez Gregę kat. juniorek D – pięć pierwszych pozycji! Miejsca na wielobojowych podiach zajmowali też: Lena Wislocka, Oktawia Bochnak, Aleksandra Lenart, Bartosz Łożański i Aleksander Doskowski.

– To był dobry sprawdzian przed Mistrzostwami Polski, które także rozegrane zostaną w Tomaszowie. Ostatnio bardzo mocno trenowaliśmy, żeby dobrze się do nich przygotować, dlatego też jestem zadowolony z wyników. Ostatni etap będzie mniej intensywny, żeby nabrać świeżości i dynamiki. Jestem dobrej myśli przed mistrzostwami. Myślę, że będziemy mieli duże szanse medalowe – powiedział trener Piotr Bluj.



Większość wyścigów rozstrzygała się po emocjonujących finiszach

Junior F: 1. Laura Bluj; 3. Aleksander Doskowski. **Junior E:** 1. Biana Bluj, 6. Lena Tokarska; 1. Michał Niemczyk, 2. Bartosz Łożański (startowała jeszcze Aleksandra Jagniszczak). **Junior D:** 1. Emilia Grega, 2. Lena Wislocka, 3. Oktawia Bochnak, 4. Maria Piecuch, 5. Madlen Pietrusa, 8. Oliwia Dydek (jeszcze Kaja Biernat, Hanna Mleczo i Gaja Suchocka). **Młodzik:** 1. Natalia Łożańska, 5. Maja Pytlowany, 7. Paula Doskowska (jeszcze: Julia Kogut, Magdalena Pawlikowska, Maja Dąbrowska i Zofia Niemczyk). **Kadet:** 8. Natalia Jagniszczak. **Open:** 3. Aleksandra Lenart.

TRÓJBÓJ OBRONNY

Biegali, strzelali i rzucali

Drugą imprezą na zmodernizowanym stadionie „Wierchy” były Sokole Zawody w Trójboju Obronnym, zorganizowane ku pamięci pobytu kpt. Józefa Hallera w Sanoku w 1914 r.



Rywalizacja obejmowała trzy biegi, które najpierw przedzielało strzelanie, a potem rzuty granatem. Indywidualnie wśród mężczyzn całe podium zajęli reprezentanci sanockiego oddziału Sokola, bo zwyciężył Paweł Stach przed Jakubem Ryniakiem i Alanem Wolaninem. Zmagania kobiet wygrała reprezentująca te same barwy Zuzanna Kita, a kolejne miejsca zajęły Aneta Sokołowska (Sokół Rymanów) i Magdalena Wrzeszcz (Sokół Czernichów). W klasyfikacji drużynowej najlepsi okazali się nasi sokolnicy (Amelia Jadczyzyn, Julia Mandzelowska, Maciej Kozłowski i Miłosz Wójcik, opiekun – Paweł Stefański), wyprzedzając 13 Drużynę Harcerską KWV w Sanoku i Sokola Rymanów.

PLEBISCYTOWE NAGRODY

Sześciu zwycięzców

XIV Plebiscyt TS „Złota Dziesiątka” już rozstrzygnięty, dziś o nagrodach dla czytelników.

Główną otrzymuje... sportowiec-weteran Jerzy Haduch z Pisarowiec, najbliższy właściwego wytypowania laureatów: trafił aż siedem nazwisk, dwa – w tym zwycięzcy – umieszczając na odpowiednich miejscach. Pozostałe nagrody losowaliśmy, a otrzymują je: Anna Olearczyk (Sadowa 4/1), Dorota Bryndza (Zahutyń 232), Wioletta Glazer (Robotnicza 13/7), Małgorzata Lutecka (Sadowa 4/1) i Mariusz Nałęcki (I Armii WP 7/22A). Wymienione osoby prosimy o kontakt z redakcją.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

SZACHY

Młodzi mistrzowie Zagórza

W Tarnawie Dolnej rozegrano VIII Mistrzostwa Zagórza Dzieci i Młodzieży o Puchar Burmistrza. W poszczególnych kategoriach zwycięstwa odnieśli: Aleksandra Kruczek i Michał Tokarz oraz Oliwia Borkowska i Karol Osenkowski. Poniżej wykaz medalistów we wszystkich kategoriach.

Klasy V-VIII + kl. III gimnazjum: dziewczęta – 1. Aleksandra Kruczek, 2. Aleksandra Łukowska, 3. Zuzanna Kula; chłopcy – 1. Michał Tokarz, 2. Wiktor Tokarz, 3. Krzysztof Krzywdzik.

Klasy I-IV: dziewczęta – 1. Oliwia Borkowska, 2. Marlena Kucap, 3. Martyna Kruczek; chłopcy – 1. Karol Osenkowski, 2. Michał Burczyk, 3. Krzysztof Osenkowski.



Mityng Otwarcia Stadionu „Wierchy”

Medalowa walka „jedyńki” i „czwórki”

Pierwsze zawody na zmodernizowanych „Wierchach” obejmowały rywalizację szkół podstawowych. Rozegrano sześć konkurencji, a najwięcej medalowych pozycji wywalczyli uczniowie „jedyńki”, aż dziesięć razy stając na podium. Jednak najwięcej zwycięstw, bo aż sześć, mieli reprezentanci „czwórki”. Obok kompletny wykaz wszystkich medalistów.



W rozegraniu inauguracyjnych zawodów na „Wierchach” nie przeszkodził nawet padający deszcz

Liga LA Igrzysk Młodzieży Szkolnej

Dziewczęta z SP1 piąte w finale wojewódzkim

Najpierw rozegrano zawody powiatowe na „Wierchach”, a już dwa dni później – finał wojewódzki w Rzeszowie. Awansowały tam drużyny dziewcząt z SP1 i chłopców z SP9, zajmując odpowiednio miejsca 5. i 17.

Podczas rywalizacji na zmodernizowanym stadionie lekkoatletki „jedyńki” zdobyły 949 pkt, wyraźnie wyprzedzając „trójkę” (839) i „czwórkę” (770). Bardziej zacięta okazała się walka chłopców. Zawodnicy „dziewiątki” zgromadzili 1086 pkt, a 2. „trójka” miała 1043 pkt. Miejsce 3. przypadło zaś „jedyńce” – 1002 pkt.

Zwycięskie drużyny uzyskały kwalifikację do zawodów wojewódzkich, na które trzeba było jechać już dwa dni później. W stolicy województwa zdecydowanie lepiej

wypadły dziewczęta z SP1, plasując się na 5. pozycji z dorobkiem 931 pkt. Natomiast chłopcy z SP9 zajęli dopiero 17. lokatę (821 pkt). Wynik były słabsze niż na „Wierchach”, ale finały rozgrywano w znacznie gorszych warunkach atmosferycznych, przy nieustannie padającym deszczu.

Indywidualnie mieliśmy dwie medalowe pozycje, bo 3. miejsca wywalczyli: w skoku w dal – Samanta Kusiak (4,38); w rzucie oszczepem 600-gramowym – Łukasz Piotrowski (32,86).

Mistrzostwa Województwa Młodzików

Srebro i brąz na 600 m

Tym razem nieco skromniejszy dorobek Komunalnych, którzy z Przemyśla przywieźli dwa medale w biegu na 600 metrów. Martyna Łuszcz wywalczyła srebro, a Kacper Kornasiewicz zdobył brąz. Tradycyjnie było kilka wysokich lokat w mityngu.

Jeżeli chodzi o rywalizację młodzików, to Łuszcz pokonała dystans 600 m w czasie 1.39,49, poprawiając rekord

życiowy. Wynik ten dał jej 2. miejsce ze stratą 1,5 sek. do zwyciężczyni. Natomiast Hnat finiszował jako 3. wśród

Pełny wykaz lokat w czołowych dziesiątkach:

skok w dal – 3. Samanta Kusiak, 5. Julia Mandzelowska, oszczep – 3. Łukasz Piotrowski, 100 m – 9. Angelika Buško, 600 m – 4. Oliwia Mazurkiewicz, 6. Amelia Jadczyńska; 7. Alex Florczak, rzut dyskiem – 8. Bogdan Szwyd, sztafeta 4x100 m – 7. SP1 (Mandzelowska, Patrycja Bochnak, Maja Wiejowska, Buško). Startowali jeszcze: Kinga Kulak, Milena Fineczko, Martyna Adamowicz, Vanessa Żyrwiecki, Gabriela Ekiert i Lidia Przygórzeńska oraz Kacper Łukaszewski, Kacper Sobolak, Seweryn Przybylski, Bartosz Bolacki, Paweł Targowski, Mikołaj Biłas, Kacper Joniak i Szymon Herman.



Uczestnicy powiatowych zawodów w rolach kulmiotów

chłopców, z wynikiem 1.36,35. Pozostali medaliści byli wyraźnie szybsi. Nasz zawodnik startował także na 100 m i skoku w dal, efektem lokaty odpowiednio 7. i 6.

W mityngu było więcej medalowych pozycji. Weteran Zygmunt Futyma znów wygrał rzut dyskiem dwukilowym (rezultat 46,75). Miejsca 2. zajęli: w pchnięciu kulą

Bieg na 60 m: 1. Maria Szpara (SP2) – 8,48, 2. Martyna Ostrowska (SP8) – 8,62, 3. Urszula Milczanowska (SP1) – 8,77; 1. Oliwier Radwański (SP4) – 7,88 2. Konrad Król (SP1) – 7,92, 3. Paweł Pietrycki (SP2) – 8,20.

Bieg na 600 m: 1. Zofia Litwin (SP4) – 1.58,32, 2. Julia Krzanowska (SP1) – 1.59,60, 3. Julia Morawska (SP2) – 2.04,85.

Bieg na 1000 m: 1. Szymon Nowak (SP1) – 3.15,22, 2. Dawid Bobowski (SP4) – 3.15,79, 3. Miłosz Gabrychowicz (SP2) – 3.17,26.

Skok wzwyż: 1. Marta Bukład (SP4) – 128; 1. Mikołaj Łuczka (SP4) – 142, 2. Marcel Karnas (SP1) – 115, 3. ex aequo Michał Wójtowicz (SP2) i Miłosz Sołtysik (SP1) – po 105.

Skok w dal: 1. Martyna Sobolak (SP4) – 4,60, 2. Anna Szczerba (SP1) – 4,02, 3. Gabriela Słysz (SP2) – 3,93; 1. Adam Sawicki (SP1) – 4,42, 2. Mateusz Sokołowski (SP3) – 4,40, 3. Michał Podstawski (SP8) – 4,32.

Rzut piłeczką palantową: 1. Nikola Drozd (SP4) – 39, 2. Milena Subik (SP1) – 37, 3. Martyna Sokulska (SP8) – 35,5; 1. Karol Hrywniak (SP1) – 56,5, 2. Miłosz Wiśniowski (SP4) – 50,5, 3. Miłosz Pastuszcak (SP4) – 45.

Kilometry Oddechów

Pokonali Wielką Pętlę

Druga edycja długodystansowych zmagani Pozytywnie Zabieganych, tym razem dedykowana dla Anety Sebastyańskiej, Zosi Mazurkiewicz i Hani Smolińskiej, cierpiących na nieuleczalne choroby. Witold Wajcovicz i Paweł Smoliński pokonali 144 km na trasie Wielkiej Pętli Bieszczadzkiej.

Przed rokiem obaj przebiegli Małą Pętlę Bieszczadzką, teraz przyszedł czas na poprawianie tamtego wyniku. Wyruszyli spod ratusza w Lesku, następnie kierując się trasą przez Hoczew, Baligród, Cisnę, Wetlinę, Ustrzyki Górne, Czarną, Ustrzyki Dolne i z powrotem do Leska. Oczywiście dystansu nie pokonywali sami, często dołączali do nich także inni zawodnicy, w tym również na rowerach. Przebiegnięcie trasy zajęło im mniej więcej dobę.

– Nasz wysiłek na Wielkiej Pętli Bieszczadzkiej był niczym w porównaniu do tego, jaki muszą podejmować osoby nieuleczalnie chore. One niestety nie mają wyboru, z chorobą muszą walczyć każdego dnia, w każdej chwili swojego niezwykle trudnego życia – podkreślają zawodnicy Pozytywnie Zabieganych, apelując jednocześnie o pomoc dla potrzebujących. Szczegóły na facebookowej stronie Kilometrów Oddechów.



W. Wajcovicz (z lewej) i P. Smoliński podjęli nie lada wyzwanie

Ultramaratron Jaga Kora

Jedno miejsce na podium

Długodystansowa impreza w Rymanowie-Zdroju, gdzie walczone na trzech dystansach. Jako jedyna miejsce na podium wywalczyła Krystyna Gawlewicz.

Najwięcej naszych zawodników zdecydowało się na dystans 40 km. Krystyna i Tomasz Gawlewiczowie (Gawelki Team/Pozytywnie Zabiegani) jak zwykle biegli razem, a trasę minimalnie szybciej pokonała piękniejsza połówka małżeństwa. Czas 4:24.35 wystarczył jej do 3. pozycji wśród kobiet. Startowali też: Marta Leśniak-Popiel, Wiktoria Domaradzka-Kaszubowicz, Agnieszka Dą-

browska, Tomasz Szyszło, Łukasz Hydzik i Tomasz Cebrat.

Dwóch zawodników przystąpiło do walki na trasie 105 km. W stawce 80 osób jako 30. finiszował Wojciech Czwerlenko (16:35.23), a 37. Paweł Banasiewicz (17:07.53)

Pozostałe trasy: na 17 km miejsce 10. zajął Jarosław Jachimowski, natomiast na 70 km wśród kobiet 15. była Weronika Wolf.

Dybawka Biega

Zapołoch druga

Wyścig na 10 kilometrów ze startem i metą w Krasiczynie. Wśród kobiet 2. pozycję zajęła Bożena Zapołoch.

– Był to dla mnie bardzo ważny bieg ze względu na to, że w ubiegłym roku zdobyłam tam 2. miejsce i chciałam je obronić. Wyścig nie należał do łatwych. Trasa była bardzo różnorodna, typowy przebieg, dużo ciężkich podbiegów i zbiegów, las i do tego mnóstwo błota spowodowanego ostatnimi ulewami. Obsada była bardzo mocna, startowało prawie 60 kobiet, co zmotywowało mnie do wyjątkowego wysiłku. I znowu udało się wywalczyć 2. miejsce – podkreśliła Zapołoch.



RYNEK

Spektakle i inne atrakcje na Dzień Dziecka

1 czerwca o godz. 16.00 na Rynku artyści ze studia teatralnego „Scena na Scenie” zaprezentują spektakl uliczny dla dzieci „Księga lasu” w reż. W. Graniczewskiego. Wstęp wolny.

2 czerwca od godz. 11.00 na Rynku będą się odbywały liczne imprezy dla najmłodszych: Eko Akcja Plastyczna (malowanie toreb tekstylnych), zumba dla dzieci, czytanie bajek (od 13.00 w kawiarni Lawenda), animacje, pokazy sportowe, jazda motocyklem, paczki niespodzianki. O godz. 17.00 rozpocznie się spektakl pt. „Tymoteusz Rymcimci” w wykonaniu Teatru Nemno (pl. św. Jana). W razie deszczu imprezy odbędą się na Arenie Sanok.



MBP



LINIE I KONTEKSTY

Grzegorz Frydryk
Miłosz Hołody
Marlena Makiel-Hędrzak

Miejska Biblioteka Publiczna im. Grzegorza z Sanoka w Sanoku
Galeria 20 • wernisaż 4.06.2019 - godz. 18.00 • wystawa trwa od 4.06. do 30.06.2019

Wernisaż wystawy „Linie i konteksty”

4 czerwca o godz. 18.00 w GALERII 20 Miejskiej Biblioteki Publicznej odbędzie się wernisaż wystawy LINIE I KONTEKSTY

Wystawa pod tytułem LINIE I KONTEKSTY jest próbą zestawienia prac trojga artystów związanych z Uniwersytetem Rzeszowskim. Są to: Grzegorz Frydryk, Miłosz Hołody i Marlena Makiel-Hędrzak.

Wszystkie prace prezentowane na wystawie mają pewien wspólny mianownik. Jest nim ukazane w różnych kontekstach i narracjach współistnienie obrazu i słowa.

W grafikach Grzegorza Frydryka spotykamy się z rodzajem kontemplacyjnego spojrzenia na kondycję człowieka, którego doświadczenia duchowe oraz emocjonalne poddane są swoistemu rytymowi eschatologicznemu, którego tłem jest miłość i nadzieja.

Miłosz Hołody w swoich pracach łączy elementy kultury, stara się również odtworzyć spontaniczność wrażliwości dziecięcej, budując eksperymentalne, wielowarstwowe formy. Jego prace zawierają także elementy poezji wizualnej, wykorzystującej często grę słów, szukającej nowych układów liter i ich znaczeń.

Prace Marleny Makiel-Hędrzak stanowią liryczno-metafizyczną wędrówkę poprzez konteksty form, przedmiotów, linii i ich poetyckich ekwiwalentów. Charakterystyczne dla tej artystki jest poruszanie się na granicy, swoisty balans pomiędzy tym, co doczesne a wieczne.

Wystawa trwa do 30 czerwca 2019 r.

ZAMEK, SALA GOBELINOWA

Wieczór z poezją Konstandinosa Kawafisa

10 czerwca o godz. 18.00 w Sali Gobelinowej sanockiego Zamku odbędzie się kolejne spotkanie z Januszem Szuberem i Antonim Liberą.

Tym razem dyskusja będzie toczyła się wokół poezji Konstandinosa Kawafisa, uznawanego za jednego z najwybitniejszych poetów XX wieku.

Antoni Libera przeczyta wybrane utwory, by przybliżyć odbiorcom twórczość aleksandryjskiego wieszczka.

Wstęp wolny.

CO SIĘ OSTAJE, USTANAWIAJĄ POECI
cykl spotkań z Antonim Liberą i Januszem Szuberem
o istocie i przeznaczeniu poezji

"Jeżeli do Itaki wybierasz się w podróż..."

KAWAFIS

samotnik z Aleksandrii, który w XX wieku wskrzesił grecką poezję z okresu złotego wieku

Traducja przeczyta najslynniejsze wiersze autora

Sanok Zamek Sala Gobelinowa 10 czerwca 2019 r. godz. 18:00

SDK

KINO

Kraina cudów

Czas trwania: 85 min.
Produkcja: Hiszpania, USA 2019
Gatunek: animacja, komedia, przygodowy
Reżyseria: Dylan Brown

07.06.2019 godz. 16.00
08.06.2019 godz. 15.00
10.06.2019 godz. 16.00
11.06.2019 godz. 16.00
12.06.2019 godz. 16.00
13.06.2019 godz. 16.00

John Wick 3

Czas trwania: 130 min.
Produkcja: USA, 2019
Gatunek: thriller, akcja
Reżyseria: Chad Stahelski
Obsada: Keanu Reeves, Halle Berry, Ian McShane, Laurence Fishburne

07.06.2019 godz. 19.45
08.06.2019 godz. 16.45
10.06.2019 godz. 19.45
11.06.2019 godz. 19.45
12.06.2019 godz. 17.45
13.06.2019 godz. 17.45

Podły, okrutny, zły

Czas trwania: 108 min.
Produkcja: USA, 2019
Gatunek: thriller, akcja
Reżyseria: Joe Berlinger
Obsada: Zac Efron, Lily Collins, Kaya Scodelario, Jim Parsons

07.06.2019 godz. 17.45
08.06.2019 godz. 19.15
10.06.2019 godz. 17.45
11.06.2019 godz. 17.45
12.06.2019 godz. 20.00
13.06.2019 godz. 20.00

Dla osób, które zadzwonią do redakcji 31 maja o godz. 12.00 i odpowiedzą na jedno pytanie, dotyczące bieżącego numeru „TS”, przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.



25-lat Grupy Tańca Współczesnego PROGRES

1 czerwca o godz. 19.00 w Sanockim Domu Kultury odbędzie się jubileusz 25-lecia istnienia grupy tańca współczesnego PROGRES. Wstęp wolny. Darmowe wejściówki do odebrania w SDK.

Grupa Tańca Współczesnego PROGRES zaprezentuje spektakl taneczny pt. „POWRÓT”, przygotowany specjalnie na 25-lecie zespołu. Znajdzie się w nim sporo odniesień do historii grupy, a także zupełnie nowe choreografie. Wydarzeniu towarzyszy wystawa fotografii, ilustrująca działalność zespołu.

Koncert smyczkowy

6 czerwca o godz. 18.00 w SDK rozpocznie się koncert zespołu smyczkowego Con Amore. Wstęp wolny.

MBP

Spotkanie autorskie

31 maja o godz. 18.00 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku odbędzie się spotkanie z Renatą Kijowską

Zadebiutowała tytułem „Kuba Niedźwiedź. Historie z gawry”. Za tę pozycję autorka otrzymała nagrodę: Książka Górska Roku 2018 w kategorii Górska fikcja i poezja.

W najbliższym czasie do sprzedaży trafi „Foka Hela. Historie na fali” opowieści o życiu morskich zwierząt.

Książka porusza kwestię ratownictwa populacji fok, zanieczyszczenie Bałtyku czy kłusownictwo.

Spotkanie odbędzie się w ramach projektu „Autorzy bestsellerów w Bibliotece i Księgarni Autorska”, a poprowadzi je pani dr Jolanta Mazur-Fedak.

PRACOWNIE SANOCKICH ARTYSTÓW

Art Off Road II

Rozpoczyna się druga edycja wydarzenia kulturalnego Art Off Road. Pracownie sanockich artystów na jeden dzień zostaną otwarte dla zwiedzających. 8 czerwca w godz. od 12.00 do 18.00 artyści otworzą drzwi do swoich sanktuariów, a goście będą mieli okazję nie tylko zapoznać się z warsztatem artysty, ale także nawiązać z nimi konwersację.

Wkrótce pojawi się więcej szczegółów oraz mapa, która ułatwi spacer. Organizatorzy zaprezentują także poszczególne pracownie. W tym

roku do wspólnej zabawy została zaproszona większa liczba artystów chętnych podzielić się swoim prywatnym światem.

Autorzy bestsellerów w Bibliotece i Księgarni Autorska

RENATA KIJOWSKA
31 MAJA 2019

godz. 16.30 Księgarnia Autorska - Galeria Sanok
godz. 18.00 Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

spotkanie przy kawie
Prowadzenie spotkania: dr Jolanta Mazur-Fedak

Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku / Księgarnia Autorska

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
www.biblioteka-sanok.pl



Art Off Road II
08.06.2019
12:00-18:00